KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 21 KWIETNIA 1931 R. Nr. 91.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Konferencja ministrów
W SPRAWIE BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 20-4. (Tel. wł.) Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyła się pod przewodnictwem premjera Sławka konferencja ministrów: Pierackiego, Matuszewskiego, Składkowskiego, Prystora, Janty-Połczyńskiego, Hubickiego i Kozłowskiego. Na konferencji tej omawiano szczegółowo akcję niesienia pomocy bezrobotnym.

Związki pracownicze
PRZECIW ZNIŻCE PŁAC.

WARSZAWA, 20-4. (Tel. wł.) W sprawie zniżki płac w d. 24 bm. odbędzie się zebranie zarządów 18 związków pracowników umysłowych. Na zebraniu tem zapadnie decyzja w sprawie akcji przeciw zniżce płac. W szczególności omówiona będzie sprawa strajku protestacyjnego.

W związku z reorganizacją
REDUKCJA W KASACH CHORYCH.

WARSZAWA, 20-4. (Tel. wł.) W związku z reorganizacją Kas chorych nastąpią znaczne redukcje personalne w poszczególnych Kasach. Redukcje będą stosowane w szczególności w tych Kasach, gdzie rozbudowana była administracja i koszty administracyjne przekroczyły 27 prc. budżetu.

Aresztowania komunistów
PRZED 1 MAJA.

WARSZAWA, 20-4. (Tel. wł.) W związku z energicznemi przygotowaniami komunistycznemi na dzień 1 maja aresztowano w Warszawie wielu komunistów, w tem kilku studentów Uniwersytetu warszawskiego, zlikwidowano kilkanaście jaczejek komunistycznych i skonfiskowano około 40 tys. egzemplarzy odezw komunistycznych.

Odwołanie
POSŁA POLSKIEGO Z MADRYTU.

WARSZAWA, 20-4. W kołach politycznych utrzymują, że w dniach najbliższych Rząd będzie zmuszony zająć się sprawami, związanemi ze zmianą ustroju państwowego w Hiszpanji.

Odwołanie dotychczasowego posła hiszpańskiego z Warszawy i nominacja nowego — co przewidują w kołach dyplomacji — wywołał akt uznania przez Polskę nowego porządku państwowego w Hiszpanji i konieczność — zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznemi — odwołania dotychczasowego naszego posła z Madrytu.

Pos. Perłowski, polski minister pełnomocny w Hiszpanji, zajmuje jednocześnie także stanowisko w Portugalji.

Wybuch bomby
PRZYGOTOWANEJ DLA WICEKRÓLA INDYJ.

LONDYN, 20-4. — Na 24 godziny przed wyjazdem z Bombaju nowego wicekróla Indyj lorda Wilingtona wybuchła na dworcu w Delhi maszyna piekielna.

Sprawców zamachu, który niewątpliwie miał być manifestacją przeciwko przyjazdowi wicekróla, nie zdołano wykryć. Władze zarządziły szereg środków ostrożności, aby nie dopuścić do ewentualnego powtórzenia się zamachu w dniu dzisiejszym, kiedy wicekról ma przybyć specjalnym pociągiem do Delhi.

Trzydniowa sesja parlamentarna
dla załatwienia sprawy kolei Herby—Gdynia.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.). P. Prezydent zwołał Sejm na sesję nadzwyczajną tylko dla załatwienia rządowego projektu ustawy o oddaniu „Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu", spółce akcyjnej w Paryżu, kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa do eksploatacji oraz o udzielenie poręki państwowej.

W myśl zarządzenia P. Prezydenta marszałek Sejmu zwołał pierwsze sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzenie Sejmu na czwartek 23 b.m. godz. 10 rano.

Podczas debaty spodziewane są wystąpienia min. Matuszewskiego i min. Kühna.

Sfery kierownicze przewidują, że dyskusja będzie krótka i że popołudniu w czwartek sprawa pożyczki znajdzie się w komisji skarbowej. W piątek odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którem nastąpi drugie i trzecie czytanie przedłożenia rządowego, poczem nastąpi odesłanie go do Senatu. W Senacie w sobotę z rana zbierze się komisja skarbowo - budżetowa, a popołudniu o godz. 16 zbierze się plenum, celem uchwalenia ustawy i zaraz potem sesja będzie zamknięta.

Konflikt polsko-gdański
przed forum Ligi Narodów.

WARSZAWA, 20-4. W sobotę wieczorem wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, markiz Gravina opuścił Warszawę, udając się z powrotem do Gdańska. Jak wiadomo, powodem wizyty markiza Graviny w Warszawie był ostatni konflikt między Rzplitą a Gdańskiem, w którym zachowanie się władz gdańskich doprowadziło do wniesienia przez Komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku min. Strassburgera prośby o dymisję. Dymisja ta nie została przyjęta, o czem już donosiliśmy.

Rezultatem rozmów, jakie odbyły miarodajne czynniki polskie z wysokim komisarzem Ligi Narodów, jest postanowienie przekazania konfliktu polsko-gdańskiego Lidze Naordów do rozpatrzenia. W tym wypadku Liga Narodów rozpatrując prowokację Gdańska wobec Polski, będzie musiała bronić swego autorytetu, albowiem przedstawiciel Ligi Narodów w Gdańsku został kilkakrotnie i rozmyślnie wprowadzony w błąd przez miarodajne czynniki gdańskie. Opinja polska będzie ze spokojem oczekiwać sądu nad wybrykami antypolskiemi Gdańska.



po demonstracji komisarza polskiego min. Strassburgera, którego rezygnacji rząd polski nie przyjął. Prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm wydał do ludności Gdańska odezwę, nawołującą do zachowania spokoju wobec Polaków. Na rycinie prócz jego podobizny widzimy widok Gdańska z kościołem N. M. P.

PIERWSZE KROKI RZĄDU REPUBLIKAŃSKIEGO
Niebezpieczeństwo wojny w Maroku.

MADRYT, 20.4. Prócz Chile, Meksyku, Urugwaju i Francji obecnie rząd hiszpański uznany został oficjalnie przez rządy Bułgarji, Jugosławji, Czechosłowacji, Portugalji, Panamy, Kuby i Gwatemali.

Rząd wydał komunikat, w którym oświadcza, iż posiada dostateczną ilość środków dla stabilizacji waluty, wobec czego odrzuca proponowaną przez Morgana pożyczkę stabilizacyjną w wysokości 60 miljonów dolarów. Suma 9 miljonów pesetów z listy cywilnej ekskróla przeznaczona została na pomoc dla bezrobotnych w Andaluzji.

Rada ministrów uchwaliła wznowić proces przeciw gen. Berenguerowi, który oskarżony w 1922 r. o spowodowanie krwawej klęski armji hiszpańskiej pod Malilą w Maroku, został wówczas zwolniony. Ben. Berenguer został obecnie ostatecznie skreślony z listy armji.

Konstytucjonaliści oświadczają, iż opowiedzą się za rządem republikańskim, ponieważ są przekonani przekonani republikańskich, o ile stan obecny zostanie zalegalizowany przez zgromadzenie narodowe.

LONDYN, 20.4. Konsul angielski w Tangerze zażądał od swego rządu wysłania ochrony wojskowej dla obrony interesów angielskich w międzynarodowej strefie tangerskiej.

Przybyli do Ceuty uciekinierzy z Tangeru opowiadają o krwawych walkach ulicznych w Tangerze, skierowanych przeciw rządowi madryckiemu. Rewolucjoniści próbowali wyrwać władzę z rąk wspólnej administracji hiszpańsko - angielsko - francuskiej, zostali jednak pobici.

W Gibraltarze stoją w pogotowiu dwie kompanje i okręty wojenne, które mają odpłynąć do Tangeru. Przypuszczają, iż należy się liczyć z tem, że plemiona kabylskie w Riffie będą starały się wykorzystać obecny moment do ponownego napadu na hiszpańskie Marokko.

Rewelacje
O KRÓLU ALFONSIE XIII.

PARYŻ, 20.4. Dziennik „La Republique", który już kilkakrotnie wyrażał swe niezadowolenie z entuzjastycznego przyjęcia, zgotowanego eks-królowi Hiszpanji Alfonsowi XIII przez ludność paryską, wystąpił wczoraj z poważnym zarzutem przeciwko Alfonsowi XIII.

Oskarża go mianowicie o to, że w czasie wojny, otrzymując różne poufne wiadomości od francuskiego attache wojskowego, komunikował je Niemcom.

Jak twierdzi „La Republique" francuskiej służbie wywiadowczej udało się przychwycić poufne telegramy adresowane przez Alfonsa XIII do Wilhelma i rząd francuski miał jakoby wówczas w rękach dowody, że Niemcy były poinformowane tą wyjątkową drogą o zamiarach strategicznych Francji.

Miało to też być powodem odmownej odpowiedzi Clemenceau na wyrażoną przez Alfonsa XIII chęć spotkania się z nim.

Ukończenie lotu
DOKOŁA AFRYKI.

Lotnicy polscy kpt. Skarzyński i por. Markiewicz, którzy w początkach lutego podjęli gigantyczny lot dokoła Afryki, ukończyli swój raid, przebywając ogółem przestrzeń 19.250 kilometrów. Z ostatniego etapu o charakterze propagandowym (Paryż — Marsylja — Medjolan — Wiedeń — Warszawa) lotnicy musieli zrezygnować, a to wskutek defektu motoru, co zmusiło ich do lądowania na południu Francji pod Bordeaux w miejscowości Chateau de Creyssas. W niedzielę lub poniedziałek, po naprawieniu motoru, lotnicy polecą do Paryża, gdzie zabawią około 4 dni. Z Paryża nastąpi lot do Warszawy przez Frankfurt i Berlin.

Przybycia więc lotników nie można się prędzej spodziewać, jak w końcu tygodnia.

Katastrofa motocyklowa
JEDEN ZABITY, DWÓCH RANNYCH.

LWÓW, 20-4. W sobotę przed północą wydarzyła się obok rogatki gródeckiej we Lwowie wstrząsająca katastrofa motocyklowa.

Po godz. 23 przejeżdżał ul. Gródecką motocykl wojskowy, w którym jechali oprócz szofera szeregowca 6 pułku lotniczego Eustachego Pawlyka, pkt. 6 p. lotn. Wiktor Robotycki i st. ogniomistrz W. Chudy, przyczem kpt. Robotycki siedział na kolanach sierżanta w przyczepionym wózku.

Nieopodal remizy tramwajowej kierowca Pawlyk, chcąc w ostatniej chwili wyminąć nadjeżdżający tramwaj, skierował motocykl, pędzący bardzo szybko gwałtownie w bok i wjechał na żelazny słup elektryczny.

Skutki zderzenia były straszne. Kpt. Robotycki wyrzucony z kosza ugodził głową o słup i poniósł śmierć na miejscu, rozbijając sobie czaszkę, st. sierżant Chudy i kierowca Pawlyk wylecieli również z siedzenia i odnieśli śmiertelne obrażenia na głowach i całem ciele.

PRZEGLĄD PRASY.

Zatarg polsko-gdański

Gdańsk nieustannie prowokuje Polskę. Jest to akcja reżyserowana z Berlina. W związku z ostatniemi wypadkami pisze **„Kurjer Poznański"**:

Gdańsk stał się wymarzonem siedliskiem dla hitlerowców i stahlhelmowców, którzy rozwijają tam z całą swobodą działalność, skierowaną przeciw Polsce. Senat gdański całkowicie ulega szowinistycznym organizacjom niemieckim, nie idąc za przykładem rządów Rzeszy i Prus, które im na terenie państwa niemieckiego wypowiedziały walkę. Same zresztą władze wolnego miasta uważają się za urzędników i obywateli raczej niemieckich niż gdańskich czego najlepszym dowodem jest szybkie przeistoczenie się prezesa senatu gdańskiego p. Sahma w pierwszego burmistrza Berlina.

Należy z ubolewaniem stwierdzić, że antypolskie wystąpienia w Gdańsku wzmogły się od czasu, gdy wysokim komisarzem Ligi Narodów w wolnem mieście został w miejsce bezstronnego, a wskutek tego znienawidzonego przez Niemców p. van Hamela (Holendra), hr. Gravina (Włoch), który, mając za matkę i żonę Niemki, zbyt, zdaje się, ulega rodzinnym skłonnościom.

O projekcie amnestji

„Kurjer Lwowski", wspominając o istniejącym w łonie rządu projekcie amnestji politycznej, wysuwa następujące krytyczne uwagi:

Projektowana amnestja objęłaby cały szereg śledztw dopiero wytoczonych, w których winy nikomu nie udowodniono. Ludzi, którzy są głęboko przekonani, że nietylko nie popełnili żadnego przestępstwa przeciw państwu, ale że w swych poczynaniach i wystąpieniach powodowali się najczystszym patrjotyzmem, pozostawionoby w spokoju jako ułaskawionych winowajców...

Rządowi socjaliści w walce z sobą.

Organ „frakcji rewolucyjnej" (p. Jaworowskiego) **„Walka"** ogłasza, że z „partji" zostali wyrzuceni następujący działacze:

Moraczewski, Downarowicz, Malinowski, Pączek, Teller, Gardecki, Dewódzki, Burda i Celejewski.

Znaczy to, że we „frakcji" pozostaje właściwie sam — Jaworowski... Dalej przynosi „Walka" wiadomość, że:

niejaki Midzio ukradł sztandar związku pracowników odzieżowych i „przeniósł się" wraz z nim do Moraczewskiego. Na żądanie sekretarza tego związku, by zwrócił sztandar, Midzio pobiegł do dozorcy domu, pokazał znaczek pod klapą marynarki i zawołał: „Jestem wywiadowcą policji — zamykać bramę". Poczem sprowadził policję, która zaprowadziła owego sekretarza do komisarjatu, gdzie spisano protokół.

Co pisze pos. Witos

W pierwszym zeszycie **„Zielonego Sztandaru"**, organu Stronnictwa ludowego, jednoczącego trzy do niedawna odrębne ugrupowania ludowe, zamieścił pos. Wincenty Witos artykuł, w którym omawia programowe cele zjednoczenia ruchu chłopskiego oraz zasady obowiązujące wieś polską. Pos. Witos wspominając o zjeździe, odbytym w dniu 15 marca r. b., na którym dokonano zjednoczenia trzech stronnictw ludowych, podkreśla:

Jednomyślną uchwałą całych dwóch setek ludzi, reprezentujących nietylko siebie, lecz miljony chłopów i ich wolę, przyjmują program, który będzie ewangelją polityczną nowego stronnictwa. Troska o państwo, jego przyszłość i rozwój, o prawa i porządek w niem — jest ich celem i myślą przewodnią. Stwierdzają publicznie, że nie przyszli po czyje, że nie chcą żadnej nagrody ani też zapłaty, lecz pragną spełnić obywatelski obowiązek.

Stwierdzają w nim publicznie że łączą się w pierwszym rzędzie dla dobra Rzeczypospolitej, obrony demokracji i najżywotniejszych politycznych i gospodarczych interesów wsi polskiej.

Do członków zjednoczonego Stronnictwa ludowego pos. Witos zwraca się z apelem następującym:

Są pewne dogmaty od których odstępować nie wolno pod grozą utraty szacunku u ludzi. Jest to honor, godność i cywilna odwaga, która powinna cechować każdego chłopa polskiego. Cnoty te dzisiaj nie popłacają, są one raczej przeszkodą do zarobku i majątku, do urzędów i zaszczytów, ale też bez nich niema życia i przyszłości. Upadek tych cnót otwiera na oścież wrota upodleniu, które prowadzi zwykle do niewoli, jeśli nie do zbrodni i upadku, z którego się często nie powstaje. Wielka jest pociecha dla ludzi patrzących dalej przed siebie, że znaczna część chłopów zachowała w czasach najcięższych te cnoty, gdy inni sprzedawali je jak każdy inny towar na targowisku politycznem. Gdyby nie to, nietylko nie wartałoby dzisiaj zrobić jednego kroku w polityce ludowej, lecz musiałoby się wątpić o przyszłości wsi.

Formalna uchwała o połączeniu stronnictw ludowych nie jest, zdaniem pos. Witosa, faktycznem zjednoczeniem wsi polskiej. Trzeba wiele ciężkiej pracy, wysiłku i ofiar, trzeba czasu i wytrwałości, aby wprowadzić je w życie.

WARUNKI KONCESJI KOLEJOWEJ

GÓRNY ŚLĄSK — GDYNIA.

Według komunikatu Prezydjum Rady min., wydanego po sobotniem posiedzeniu Rady ministrów, umowa, dotycząca pożyczki i budowy węglowej linji kolejowej przedstawia się w ogólnych zarysach w ten sposób:

Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe Sp. Akc. złożyło rządowi polskiemu ofertę na dokończenie budowy i objęcie w eksploatację linji kolejowej Górny Śląsk — Bałtyk wraz z odnogą tej kolei od stacji Siemkowice do węzła kolejowego w Częstochowie.

Według przedłożonej oferty Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe, w skład którego wchodzi m. in. Banque de Pays du Nord, Schneider — Creusot et Co i Bank Gospodarstwa Krajowego **ma objąć na warunkach, przewidzianych w koncesji, finansowanie dokończenia budowy odnośnych odcinków kolejowych w ciągu trzech lat i prowadzić ich eksploatację.**

Towarzystwo otrzymuje koncesje na eksploatację linji na lat 40 względnie 45 z prawem wykupu koncesji przez rząd polski po latach dwudziestu.

W celu sfinansowania budowy tej linji Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe **wypuści ma obligacje na ogólną sumę 900 do 1.100 miljonów franków francuskich w trzech transzach, z których pierwsza na sumę 400 miljonów franków francuskich ma być wypuszczona niezwłocznie po nadaniu spółce koncesji. Rząd polski udzielić ma obligacjom gwarancji. Oprocentowanie wynosi 6 i pół procent, kurs emisyjny 94.**

W sobotę, dnia 18 bm. Rada ministrów rozpatrzyła tę ofertę, uznała ją za nadającą się do przyjęcia i uchwaliła przedłożyć Sejmowi odpowiedni projekt ustawy.

TERMINY WPŁATY DALSZYCH TRANSZ.

Druga transza pożyczki w kwocie 300 miljonów franków francuskich **wpłacona ma być do pierwszego maja 1932 r.**, trzecia w wysokości 400 miljonów franków francuskich do pierwszego maja 1934 r.

Niektóre dzienniki donoszą, że **terminy powyższe wypuszczenia obligacyj nie są bezwarunkowe, gdyż związane jest niemi zastrzeżenie „o ile stan rynku na to pozwoli".**

Emisję obligacyj przeprowadzić ma syndykat banków, w skład którego wchodzą m. in. banki: Credit Lyonais, Banque des Pays du Nord, Comptoir d'Escompte, Societe Generale.

KWESTJA TARYF.

Według zapewnień min. komunik. p. Kühna, umowa przewiduje ustalenie taryf kolejowych przez ministra komunikacji. Prasa donosi jednak, że Towarzystwo, które obejmuje koncesję, **zapewniło sobie prawo ustanowienia wyższych taryf kolejowych.**

NIEMCY O POŻYCZCE I KONCESJI.

Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" twierdzi, że dokonywanie tak niekorzystnych dla Polski transakcji, ja oddanie budowy kolei Górny Śląsk — Gdynia konsorcjum francuskiemu, transakcji, zawartych na warunkach dławiących dla Polski, ma tylko motywy polityczne. Polska chce w ten sposób pozyskać politykę francuską, by uznała dzisiejsze granice na wschodzie i płaci tak słono za polityczną ochronę swego wielkiego sojusznika z zachodu. Co Polska wydaje na Gdynię, to pragnie sobie odbić na Gdańsku i podjęła świadomie politykę gospodarczą, prowadzącą do ruiny Gdańska.

MANJA „FUNDUSZÓW".

Przed wprowadzeniem opłat za naukę w szkołach.

Piszą nam z Warszawy:

Jesteśmy obecnie w okresie stwarzania... „funduszów państwowych". Ponieważ nakładanie nowych podatków w obecnem przesileniu byłoby wysoce niepopularne, przeto ustanawia się je pod inną nazwą i na specjalne cele.

Stwarza się je na cele powszechnie uznane. Np. konieczność poprawy dróg, ich utrzymania, a przedewszystkiem ich ufundowania jest aż nadto bijąca w oczy. Niema w tej sprawie żadnej dyskusji. Powstaje zatem „państwowy fundusz drogowy", a jego konsekwencje są tak osobliwe, że wprawiają w zakłopotanie przedewszystkiem sam Rząd, który nie umie sobie poradzić z trudnościami, jakie się wyłaniają, i konsekwencjami, jakie on za sobą pociąga.

Ruch budowlany jest nikły. Tego roku bodaj go całkiem nie będzie. A przecie jest on podstawowym warunkiem rozwoju gospodarczego. Podniesienie czynszów w okresie obcinania poborów jest zbyt niepopularne. Więc się o tem nie mówi, a o „potrzebie ożywienia ruchu budowlanego". Konsekwencje tego planu wytworzenia osobnego „państwowego funduszu budowlanego" będą proste: podniesie się czynsze, powstanie sporo nowych stanowisk i synekur — a nowy podatek powstanie.

Teraz się dyskutuje w kołach miarodajnych Ministerstwa oświecenia publicznego nad stworzeniem nowego funduszu, „państwowego funduszu szkolnego".

Wszyscy mówią o konieczności budowania szkół. Podczas ostatnich debat budżetowych ze wszystkich stron padały nawoływania do znalezienia środków na budowę szkół, zwłaszcza powszechnych. Akcja ta, zapoczątkowana u nas pomyślnie, w latach ostatnich zaczęła poważnie szwankować, a teraz kuleje nadobre. Jak zaradzić, jak zdobyć pieniądze?

Trudno się dowiedzieć, kto jest autorem genjalnego pomysłu „funduszu szkolnego", ale pomysł jest kapitalny. Ponieważ nauka w Polsce jest — przynajmniej wedle postanowień Konstytucji — bezpłatna, przeto trzeba wynaleźć formy obejścia postanowień. Zatem ma się opłacać właściwie wszystko, co dotyczy szkoły. Zatem wszystkie podania o przyjęcie do szkoły, mają być ostemplowane. Wszystkie świadectwa również. Za naukę dziecka w szkołach powszechnych ma się płacić po kilka złotych, po kilkadziesiąt za studja gimnazjalne, a po 250 zł. za uniwersyteckie. Pomoce szkolne osobno, świadectwa i egzaminy osobno, słowem: wszystko w istocie rzeczy byłoby ostemplowane.

Z uzyskanych sum opłacanoby koszta budowli szkolnictwa powszechnego.

Faktycznie byłoby to zniesienie bezpłatności nauczania przez państwo.

I kto wie, czy sprawa taka weszłaby pod obrady parlamentu, możeby chciano załatwić ją bezpośrednio drogą okólników ministerjalnych.

Jeżeli do tego dodamy faktyczne wprowadzenie numerus clausus w szkolnictwie spostrzeżemy, jakich oczekiwać mamy nowości w tej dziedzinie. Słychać, że władze centralne wystosowały do kuratorów — w sam dzień 19 marca — okólnik z instrukcjami co do postępowania w sprawie nadmiaru młodzieży w szkolnictwie.

Instrukcje te zalecają stosowanie segregacji dzieci co do wieku przy przyjmowaniu ich do szkół państwowych. Cenzusem tu nie będzie ani inteligencja, ani zdolności, ani jakiekolwiek względy, lecz sam wiek dziecka.

Że może to dawać pole do najprzedziwniejszych nadużyć, to rzecz inna.

Każda nowość jest właściwie cofaniem się wstecz. Ustanowiono fundusz drogowy, zasadniczo rzecz słuszną, lecz w konsekwencji ruch samochodowy, i tak nie rozwinięty w Polsce dostatecznie, cofa się. Są już przedsiębiorstwa, które wycofują samochody, by powrócić do... koni. W razie wprowadzenia „funduszu budowlanego" i podwyżki komornego — ludzie zaczną się gnieździć w coraz gorszych mieszkaniach. A przez „fundusz szkolny" zaczniemy cofać się w oświacie...

(ter)

Powstanie w Hondurasie

GEN. DIAZ NA CZELE.

LONDYN, 20-4. W północnych okręgach republiki Honduras wybuchło powstanie, które rozszerza się szybko w stronę wybrzeża morskiego. W ręce dobrze uzbrojonych powstańców wpadły liczne miasta. Ruch powstańczy ma narazie przebieg bezkrwawy.

Stany Zjednoczone wysłały do portu Tela krążownik dla ochrony interesów amerykańskich w Hondurasie. Ma być również wysłany pływający port lotniczy. Przywódcą powstania jest generał Ramon Diaz. Pogłoskom o upadku rządu republiki zaprzeczają.

LONDYN, 20-4. Według ostatnich wiadomości z Hondurasu, wojska rządowe pod dowództwem gen. Jose Reina odparły atak powstańców pod dowództwem gen. Ramona Diaza na miasto Tela. Wojska rządowe walczą dalej z powstańcami.

Najstarszy człowiek na świecie 150-letni Turek Zaro Aga przybył do Londynu.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ.

NASZA PROPAGANDA.

Mówi się o niej ciągle. Fundusze dyspozycyjne i propagandowe istnieją duże, tymczasem wyniki propagandy są bardzo nikłe. Opinji dobrej nie posiadamy zagranicą. Kto miał sposobność zetknąć się z tą pracą zagranicą, ten widzi wielką z naszej strony opieszałość, nieumiejętność postępowania, nieudzielanie informacyj i materjałów propagandowych, pozbawianie nawet naszych zdeklarowanych przyjaciół możności odparowywania zarzutów, nie dając im prawdziwych bezpośrednich i szybkich wyjaśnień i t. d. A cóż dopiero mówić o bezpośrednich stosunkach.

Dwa fakty chcemy tu zacytować.

Wyjechała zagranicę wycieczka z Polski pewnej organizacji, która była nawet przyjęta przez prezydenta republiki francuskiej. Odnoszono się do niej z wielką życzliwością, podejmowano serdecznie i w Paryżu i po miastach prowincjonalnych. Miała przybyć do La Targette, ażeby u stóp pomnika poległych w wielkiej wojnie Polaków złożyć wieniec. Na dworcu w La Targette oczekiwali jej wicekonsul polski i wyżsi oficerowie francuscy z Arras i Lille. Lecz delegacja polska nie przyjechała w porę. Dlaczego? Pociąg odchodził z Paryża o godz. 8 zrana i biedacy delegaci... zaspali.

W poniedziałek wielkanocny urządzono w Lille „dzień polski“. Urządzono na wystawie targów lilleskich stoisko polskie, wyświetlano film propagandowy, a przed jego wyświetlaniem odtańczono krakowiaka. I co o tem pisze „Narodowiec“ z Lens:

— Niestety całe „stoisko polskie“ na wystawie w Lille to kilka znanych z poczekalń dworcowych plakatów, chleb polski i... wódka. Przeciętny Francuz, gdy mu pokazywać czerwone krakuski, krakowiaki i t. d., patrzy na nie inaczej, jak np. na tych Algierczyków, którzy niedawno objeżdżali Francję ze swoją całą wsią tańcami, wężami. Patrzy jak na cudaków, których się w danym razie podziwia, lecz... nie traktuje się serjo...

Jakie to naprawdę bolesne. Doprawdy, czy nie potrafimy się zdobyć na poważne metody pracy, jakie winien stosować naród, posiadający wielkie aspiracje i wielkie ambicje?...

BEZDOMNY PREMJER.

Doprawdy historja niesamowita: W czasie świąt wielkanocnych prezes francuskiej rady ministrów p. Laval wyjechał wraz z żoną i córką do środkowej Francji do Bourges. Przyjechał już nocą i nie mógł znaleźć... hotelu. Wszystkie hotele były zajęte. Fatalnie. Dopiero zbudzono prefekta departamentu, który, dowiedziawszy się, jaki to dostojny gość zawitał do miasta i znalazł się w fatalnych kłopotach, zaofiarował p. Lavalowi swe pomieszczenie.

P. Laval przyjechał incognito jak zwyczajny obywatel. Motywem jego wyjazdu były względy towarzyskie. Nie występował wcale jako osoba urzędowa.

A teraz przedstawmy sobie, coby to było, gdyby coś podobnego zaszło w Polsce. Lecz czy możliwe byłoby u nas podobne zajście? Czy mógłby do miasta przyjechać incognito p. premjer lub p. minister? Czy byłoby to możliwe, żeby go na dworcu nie witał p. wojewoda, starosta, naczelnik policji, prezes sądu i t. d.?

P. Laval jest szefem rządu wielkiego mocarstwa. Wcale mu to nie ubliżyło, że w stolicy departamentu nie mógł znaleźć w hotelu miejsca, gdy przyjechał incognito w odwiedziny z rodziną. Cieszy się nadal wielkim szacunkiem. Urząd jego jest u ludności w wysokiej estymie, ale... nie sieje postrachu, jak gdzieindziej. Ani też nie wymaga uniżonej, wymuszonej czołobitności...

RUGI O OSZCZĘDNOŚCI.

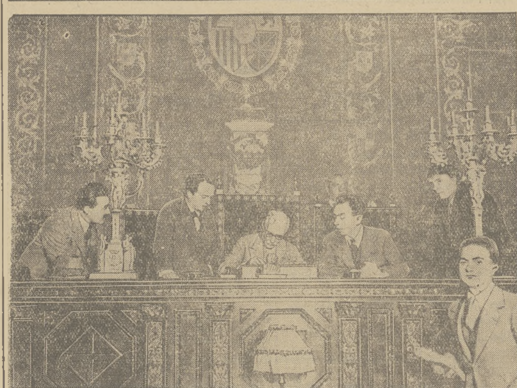
W prasie pojawiła się znowu serja zmian na placówkach zagranicznych. Nie pierwsza to a i nie ostatnia. Mówią, że takich zmian ma nastąpić aż pono 64.

Nie wchodzimy, jakie kryterja są stosowane do zmian dokonywanych. Znajdzie się zawsze odpowiedź o... „odmładzaniu stanu urzędniczego“. Ale ciekawi każdego, jak na to wszystko zapatruje się p. Matuszewski. Nie można zapominać, że wszystkie przeniesienia — kosztują. Połączony jest bowiem z każdem przeniesieniem wydatek bardzo poważny. A więc: koszta przeniesienia, djety odwołanych urzędników wraz z ich rodzinami i służbą, koszta przewozu domowego urządzenia, takiesame koszta ich następców przy wjeździe na placówki, jak również koszta wypłaty t. zw. funduszu instalacyjnego dla urzędników nowomianowanych, który to fudusz wynosi jednomiesięczne pobory na placówce dla samego urzędnika, 50 proc. tej sumy na żonę i 10 proc. na każde dziecko.

Jedną ręką robi się daleko idące oszczędności, a drugą...

Widocznie tam, u góry trzymają się zasady: niech nie wie lewica, co czyni prawica...

H. W.



Pułkownik Macia, ogłoszony prezydentem autonomicznej republiki Katalońskiej, w czasie urzędowania.

HARCERSTWO
W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Dnia 12 b. m. odbyła się w naczelnictwie Związku harcerstwa polskiego w Warszawie pierwsza konferencja kierowników pracy harcerskiej na terenie szkół powszechnych. Obecni byli przedstawiciele 12 środowisk, m. in. Śląska i Zagłębia. Obradom przewodniczył naczelnik głównej kwatery harcerzy harcmistrz A. Olbromski. Wziął w nich również udział naczelny inspektor harcerstwa w Min. W. R. i O. P., p. M. Wierzbiański.

Referat wstępny n. t. „Harcerstwo w szkołach powszechnych“ wygłosił harcmistrz mec. Czesław Jankowski. kierownik wydziału szkół powszechnych w głównej kwaterze. Referent w krótkim rysie historycznym wykazał, że idea skautowa, rzucona przez jej twórcę w Anglji, głównie z myślą o młodzieży pozaszkolnej, robotniczej i rzemieślniczej, na kontynencie Europy i tak samo w Polsce, początkowo przyjęła się głównie w szkołach średnich, w warstwach inteligentnych. Jednak już w r. 1913 przed wojną powstawały pierwsze drużyny robotnicze w Polsce. Z rozwojem szkolnictwa powszechnego po wojnie harcerstwo zaczęło przesączać się systematycznie na ten teren. Przyszłość harcerstwa leży właśnie na tym terenie, tak ze względu na obowiązek pójścia do tej młodzieży, która harcerstwa najwięcej potrzebuje, jak też i z tego względu, że w szkołach średnich szkoła sama przejmuje szereg funkcyj dotychczas wypełnianych przez harcerstwo, które staje się tak niezbędne i nie tak pożądane. Akcja ta jest niezwykle ważna również i z powodu usilnej działalności organizacyj komunistycznych i komunizujących wśród młodzieży zaniedbanej.

W dalszym ciągu konferencji wygłoszono szereg referatów o programie pracy w drużynach przy szkołach powszechnych. Następnie omówiono zagadnienie drużyn harcerskich w seminarjach nauczycielskich, jako źródle sił instruktorskich, oraz stosunek harcerstwa do szkoły.

Uchwaleniem szeregu dezyderatów zakończono konferencję.

Zjednoczenie kobiet słowiańskich,
Walny zjazd w Krakowie.

W ub. niedzielę odbył się w Krakowie walny zjazd „Zjednoczenia kobiet słowiańskich w Polsce“. Związek ten, którego ideę głosiły już swego czasu w Polsce Marja Konopnicka i zasłużona działaczka Marja Dulembianka, istnieje już dziś we wszystkich krajach słowiańskich. Polski oddział tego związku ukonstytuował się na pierwszym walnym zjeździe, odbytym dnia 22 lutego rb. w Krakowie. Obecnie odbył się walny zjazd „Zjednoczenia kobiet słowiańskich w Polsce“, jako przygotowanie do kongresu wszystkich stowarzyszeń, wchodzących w skład „Zjednoczenia“. kongresu, który odbędzie się w maju rb. w Warszawie. Na obrady zjechały delegatki poszczególnych kół polskiego odłamu „Zjednoczenia kobiet słowiańskich“. Reprezentowane były następujące miasta: Kraków, Warszawa, Lwów, Poznań, **Będzin, Dąbrowa Górnicza, Kielce**, Mława, Pułtusk, **Sosnowiec**, Toruń. Włocławek, Katowice. Zakopane, Stanisławów. Płock. Milanówek, Biała Podlaska i Wyszków nad Bugiem. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącą Koła krakowskiego p. M. Siedlecka „Zjednoczenia kobiet słowiańskich“ p. M. Siedlecka, ukonstytuowało się prezydjum zjazdu, w skład którego weszły panie: posłanka Jaworska jako przewodnicząca, oraz senatorka Hubicka, senatorka Szebeko, posłanka Waśniewska, p. W. Ładzina, przewodnicząca Koła krakowskiego p. M. Siedlecka i sekretarka p. H. Braunowa. Po odczytaniu protokułu ze zjazdu z 22 lutego r. b. w Krakowie przez p. sekr. Braunową, poruszono sprawę statutu „Zjednoczenia kobiet słowiańskich w Polsce“, dalej sprawę ustalenia programu wszechsłowiańskiego zjazdu kobiet, który odbędzie się w maju r. b w Warszawie itd.

Z Zagłębia uczestniczyły w zjeździe pp. dyr. Pirszlowa, inż. Piotrkowska i dr. Karszowa.

"Poprawka historji"
KSIĄŻKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Oddane zostało do druku nowe dzieło marsz. Piłsudskiego, napisane przez niego w czasie urlopu spędzonego na Maderze. Dzieło to nosi tytuł: „Poprawka historji“ i obejmuje całokształt poglądów na ustrój państwa.

Dzieło to obejmujące przeszło 100 stronic druku, ukaże się zapewne jeszcze przed rozpoczęciem dalszych obrad konstytucyjnych i będzie przyczynkiem do debaty konstytucyjnej.

Kostek-Biernacki
ŚMIERTELNIE CHORY.

Donoszą z Przemyśla, że stan zdrowia płk. Kostka-Biernackiego, komendanta więzienia w Brześciu, który cierpi od dłuższego czasu na raka, pogorszył się poważnie w ostatnich miesiącach. Płk. Kostkowi-Biernackiemu wstrzykują kilka razy dziennie morfinę. Według opinji lekarzy, którzy go leczą, życie Kostka-Biernackiego jest kwestją najbliższych miesięcy. Wiadomość w tej sprawie wywarła wśród społeczeństwa w Przemyślu zrozumiałe wrażenie i wywołała szereg komentarzy.

Dopiero w czerwcu
WYSTAWA KOLONJALNA.

Zapowiadane na maj otwarcie Międzynarodowej Wystawy Kolonjalnej w Paryżu odłożone zostało na czerwiec. Ogrom robót wystawowych sprawił, że nie zdążono na czas wykończyć budynków i urządzeń.

Wystawa odbędzie się na terenach podparyskiego Lasku Vincennes, na przestrzeni 110 ha, obejmujących las, łąki, polany i jezioro Daumesnil z jego dwoma wysepkami.

Oprócz wszystkich kolonij francuskich biorą udział w wystawie także przedstawicielstwa kolonjalne niektórych innych państw, jak np.... Węgier. Polski niema.

Równocześnie z wystawą odbędzie się w Paryżu szereg uroczystości, zjazdów, kongresów.

Czarny opał
ZA 100 TYSIĘCY ZŁ.

Jak donosi londyński „Evening Post“, do Londynu przysłano rzadki okaz czarnego opału, długości 38, a szerokości 19 milimetrów, wagi 25 karatów. Znaleziono go w Nowej Walji Południowej (wschodnie wybrzeże Australji), niedaleko góry Kościuszki. Zdaniem znawców, opal tej wielkości, a przytem zabarwiony prawie całkiem na ciemno, jest rzadkością wśród drogich kamieni drugiego rzędu i przedstawia wartość około 100 tysięcy złotych.

Uśmiech fortuny!

Ostatni dzień ciągnienia V klasy Państwowej Loterji Klasowej był dla kilku rodzin na Śląsku dniem, który napewno pozostanie w ich pamięci przez całe życie. Mianowicie w ogólnie ze swego szczęścia znanej Kolekturze W. Kałfal i S-ka w Katowicach padła premja w wysokości zł. 100.000 na nr. 112 612. Jak się dowiadujemy 2 ćwiartki losu sprzedane zostały do Katowic, 1 do Janowa i 1 do wsi Wesoła pow. Pszczyna. Poprostu podziwiać trzeba szczęście jakie sprzyja powyższej kolekturze. 3411

GŁOSY PUBLICZNE.

Jeszcze o przetargu P. K. Ch.

Pozwolę sobie na parę uwag w sprawie przetargu, a właściwie przyjęcia oferty krakowskiej przez P. K. Ch.

Pan Komisarz P. K. Ch. w Sosnowcu jest odpowiedzialny za pomyślne doprowadzenie do końca całej budowy projektowanego gmachu. W tym celu skrzętnie gromadził i gromadzi fundusze kosztem nas ubezpieczonych i kosztem pracodawców. Zapewne niektóre rygory zapomogowe i lecznicze stosowane względem nas, jak i egzekucyjne, stosowane względem firm przemysłowo-handlowych lub małych pracodawców, mają swe źródło w zamierzeniach p. Komisarza. Jest przeto dobrym prawem tego, który ponosi odpowiedzialność dobór współpracowników, ew. firm, które mają wykonywać tę budowlę. Jednakże tylko w pewnych granicach! Pozwolę sobie na małą przerwę w toku rozumowań i opowiem fakt następujący.

Mój znajomy inżynier T. Ch. pracujący w stoczni gdańskiej, w dziale cukrowniczo-browarnianym i kotłowym zwrócił się jako akwizytor do firmy śląskiej Książęco - Tyskiego Browaru z ofertą na wykonanie pewnych instalacyj, na sumę kilku dziesiątków tysięcy złotych. Dał ceny poza wszelkim konkursem, gdyż Stocznia Gdańska w pewnym okresie czasu otrzymywała przydział żelaza z naszych hut po cenach eksportowych, a więc znacznie niższych, aniżeli normalne wewnętrzne. Oferta przeto była kusząca, akwizytor władał niemieckim językiem, jak sam Ulitzka, gdy jednak doszła ona do dyrektora browaru, ten pokręcił głową i odpowiedział memu znajomemu: „Eh, panie... to byłoby nawet „schweinerei", gdybym ja dał zamówienie do Gdańska, podczas gdy robotnicy śląscy piją nasze piwo".

Otóż coś podobnego jest i w tym wypadku. Firma krakowska może zasługiwać na pełne zaufanie, ale z jej ręki tylko... roboty ziemne i wogóle grubsze wykonają nasi robotnicy; może trochę ciężkiego materjału ze względu na koszty transportu dostarczą nasze firmy, boć przecie firma ta ma swoje stosunki, swoje obowiązki względem zwykłych jej dostawców. A więc: my płacimy składki, na nas się oszczędza, my płacimy kary, nam składa wizyty sekwestrator, ale cudza firma podratuje się w ciężkich czasach, a nie zagłębiowska. Daleki jestem od śląskiego określenia wytworzonej sytuacji, ale z czystem sercem każdy z nas nazwie to nielojalnem załatwieniem sprawy względem członków P. K. Ch. w Sosnowcu.

J. S.

NA EKRANIE.

„Pod dachami Paryża"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Film ten był poprzedzony świetnym filmem rysunkowym, wywołującym salwy śmiechu.

„Pod dachami Paryża" jest niewątpliwie najlepszym filmem dźwiękowym z tych, któreśmy dotychczas w Sosnowcu oglądali i słyszeli. Jest w nim dużo sentymentu, dużo poezji coprawda apaszowskiej, ale też swoiście paryskiej, która pozwala zapomnieć o ponurej stronie medalu świata przestępczego. Zaczyna się film i kończy piękną melodją walca, popularnego już przez radjo i gramofony.

Reżysersko „Pod dachami Paryża" jest wzorowy. Sceny z rozśpiewanego podwórza i dancingu apaszowskiego są zrobione precyzyjnie, pomysłowo i ze smakiem.

Film naprawdę dobry i pociągający.

Ile zaoszczędziłyby miasta

przez obniżenie poborów swym pracownikom?

Jak na konferencji Związku miast, o czem donieśliśmy, oświadczył poseł BB. Polakiewicz, pod naciskiem rządu mają być obniżone również pobory pracowników państwowych o 15 proc. W ten sposób wydatki budżetowe wszystkich miast zmniejszyłyby się o 10—12 miljonów zł. rocznie.

Otóż zdaniem dyrektora Związku miast p. M. Porowskiego, takie zmniejszenie wydatków samo przez się, bez zastosowania szeregu innych doraźnych środków, nie da możności miastom wybrnięcia z ciężkiej sytuacji finansowej.

Dyr. Porowski podał, że na podstawie zestawień liczby pracowników miejskich z 384 miast polskich, dokonanych w biurze Z. M. P., doszedł do wniosku, iż uposażenia te w przeważnej liczbie miast są stosunkowo niskie i że tem właśnie tłumaczy się niewielki efekt obniżki poborów.

Podług wspomnianych zestawień, na ogólną liczbę 10.000 pracowników miejskich w powyższych 384 miastach, 7000 pracowników pobiera uposażenie poniżej IX stopnia płacy pracowników państwowych. Do tego uposażenia dochodzą tylko, zgodnie z obowiązującemi przepisami, dodatki komunalne w wysokości 15 proc.

„Praca Polska"

WOBEC SYTUACJI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

W związku z wypowiedzeniem umowy w górnictwie, po odbyciu pertraktacyj z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, które nie doprowadziły do żadnego porozumienia, Rada Zjazdu powiadomiła związki, że z dniem 1 maja bez względu na stanowisko związków wprowadza w życie przedłożone postulaty, wprowadzające zmiany w dotychczasowej umowie.

Na skutek tak niepomyślnego postawienia sprawy Związek zawodowy górników „Praca Polska" urządził szereg zebrań filji po kopalniach: Saturn, Flora, Kazimierz, Renard, na których prelegenci po przedstawieniu sytuacji ogólnogospodarczej stwierdzili nieaktualność postulatów, wysuniętych przez przemysłowców, a godzących w dotychczasowe zarobki.

Również członkowie związku na zebraniach powyższych przeciwstawiają się stanowczo jakiejkolwiek obniżce zarobków i apelują do zarządu głównego, aby zajął zdecydowanie obronne stanowisko.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 Wtorek

Dziś Anzelma B.
Jutro Józefa
Wschód słońca 4 m. 27.
Zachód „ 18 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pod dachami Paryża".
Kino „Palace" — „Neapol śpiewające miasto".
Kino „Czary" — „Na Sybir".
Kino „Nowości" — „Neapol śpiewające miasto".

Nasz dział radjowy.

„RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA".

Radjostacja warszawska nadaje dziś we wtorek 21 b. m. o godz. 20.30 dramatyczną operę Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" — nagraną na płytach Columbia przez znakomity zespół słynnej medjolańskiej „La Scali" pod dyrekcją znanego kapelmistrza Lorenza Molajoli.

NA WTOREK 21 KWIETNIA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.15 Komunikat gospodarczy. — 14.35 „Chwilka lotnicza". — 14.505 „Zagadka życia" — wygł. Mieczysław Bielecki. — 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Zygmunt Krasiński". — 15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Polska a Francja" — 16.10 Ciocia Hela opowie bajeczkę o kurczątku — niebożątku. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Zwalczanie marnotrawstwa w przemyśle i w życiu publicznem" — wygł. dyr. Jan Śmigielski. — 17.45 Popularny koncert symfoniczny. W programie utwory Edwarda Griega. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Olga Regorowiczowa: „Tatry w poezji Tetmajera". — 19.50 P. M. Gruszczyński wygł. felieton p. t. „Zamek św. Anioła". — 20.05 Lekkie piosenki w wykonaniu chóru Warsa. — 20.30 Leoncavallo: „Pajace" — opera z płyt gramofonowych. (Warszawa).

× Z ŻYCIA POLITYCZNEGO. W dniu 19 bm. w Bobrownikach odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa narodowego. Referat gospodarczo - polityczny wygłosił p. Józef Żałowski. Następnie w dyskusji, zebrani stwierdzili konieczność zorganizowania koła Stronnictwa narodowego. Z pośród zebranych, 32 osoby złożyły deklarację. Ukonstytuował się zarząd koła Bobrowniki, w następującym składzie: prezes — Bacia Andrzej, wice-prezes — Cieśla Antoni, sekretarz Kubański Stan., skarbnik — Nowak Franc.

× ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE L. O. P. P. W dniu 5 maja o godz. 19.30 w lokalu Komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu przy ul. gen. Bema 4 odbędzie się ogólne zgromadzenie sprawozdawcze delegatów kół Komitetu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego i sekretarza, odczytanie sprawozdania za rok 1930, odczytanie protokułu komisji rewizyjnej, przyjęcie budżetu na 1931 rok, wybór 2 członków zarządu na miejsce ustępujących oraz wolne wnioski, o ile zostaną zgłoszone przynajmniej na 3 dni przed zebraniem.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek ceny do połowy zniżone od 1.80 do 50 gr. Afisz zapowiada już dawno niegraną komedję L. Verneuil'a „KOCHANEK PANI VIDAL". Doskonała ta komedja o błyskotliwym dowcipie i wesołej treści zdobywała na poprzednich widowiskach zasłużone powodzenie. Koncertowa gra artystów, staranna wystawa i pomysłowa reżyserja stanowią artystyczną całość.

W środę, po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr. ujrzymy kapitalną krotochwilę T. Brandona „CIOTKA KAROLA", która na premjerze wywołała huragany śmiechu i oklasków. Świetni wykonawcy ról głównych z p. Belskim w popisowej roli Bobberleya bawili publiczność wyśmienicie.

W czwartek popołudniu o godz. 4 widowisko dla młodzieży szkolnej „PEG, MOJE SERCE", czyli „Dzikuska", przemiła komedja w 3 aktach (4 obrazach) Hartley Mannersa. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł.

× WIECZÓR DYSKUSYJNY STRONNICTWA NARODOWEGO. W dniu dzisiejszym Stronnictwo narodowe w Sosnowcu urządza dla swych członków wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kołłątaja 3. Referat na temat „Samorząd i jego niedomagania" wygłosi inż. Artur Michael. Początek o godz. 8 wieczorem.

× NA NOWOUTWORZONE STANOWISKO NOTARJUSZA przy Wydziale hipotecznym w Olkuszu, z siedzibą w Wolbromiu, został mianowany p. Józef Łoziński, który swą kancelarję notarjalną otworzył w dn. 16 kwietnia 1931 r. w Wolbromiu, przy ul. Krakowskiej w domu p. Rotterowej.

× WALNE ZEBRANIE P. C. K. W SOSNOWCU. W ub. niedzielę, w szkole im. Czackiego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków P. C. K. koła w Sosnowcu. Przewodniczył dr. Wołkowicz. Po sprawozdaniu zarządu, uchwaleniu budżetu, wybrano zarząd w tym samym składzie, jak w roku ubiegłym.

× WALNE ZEBRANIE P. C. K. W CZELADZI. Walne zebranie P. C. K. koła w Czeladzi, które miało odbyć się w ubiegłą niedzielę zostało odłożone i odbędzie się w nadchodzący czwartek, o godz. 7 wieczorem, w szkole powszechnej przy ul. Będzińskiej. Porządek zebrania przewiduje: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie sprawozdania zarządu koła, finansowe, z działalności, oraz komisji rewizyjnej, budżet na rok 1931-32, wybór zarządu koła i delegatów na walne zebranie okręgu i wolne wnioski.

× TAJEMNICA ZAWODOWA LEKARZY. Izby lekarskie wystąpiły do departamentu służby zdrowia M. S. Wewn., by nowe przepisy o praktyce lekarskiej określiły również prawo zachowania tajemnicy zawodowej. Proponowane jest umieszczenie w rozporządzeniu o praktyce lekarskiej artykułu stanowiącego, że „w postępowaniu sądowem nie wolno przesłuchiwać lekarza, jako świadka co do faktów, które spostrzegł podczas i naskutek wykonywania zawodu".

× NIEWYPŁACENIE ZASIŁKÓW. Wielkie rozgoryczenie wśród bezrobotnych w Sosnowcu i Czeladzi wywołała wiadomość o odroczeniu wypłaty zasiłków. Zasiłki które zwykle wypłacane w poniedziałek każdego tygodnia, wypłacane mają być dopiero w nadchodzący czwartek. W Sosnowcu bezrobotni demonstrowali przed Magistratem. Spokoju nie zakłócono.

× PRZECIW NIEDOZWOLONYM METODOM ŚLEDZTWA. Główny komendant policji państw. płk. Maliszewski wydał świeżo rozkaz o zasadach zachowania się policji wobec aresztowanych przestępców. Rozkaz żądający od funcjonarjuszy policji stanowczości i energji zwraca im uwagę, że użycie siły, dopuszczalne jest tylko do odparcia gwałtu i złamania bezprawia. Aresztowanego przestępcę należy traktować surowo, ale zgodnie z prawem i nie wolno go bić. Surowy rozkaz nakazuje: „Policjant polski pamięta i pamiętać będzie, że bicie lub wymuszenie zeznań gwałtem fizycznym i maltretowaniem zostało wykluczone w Polsce z arsenału środków walki z przestępczością".

Do rozkazu tego dodano uwagę dla przełożonych, iż będą oni odpowiedzialni osobiście za wszelkie wypadki bicia, popełnione przez podwładnych im policjantów.

× INTERESUJĄCY REFERAT. Dowiadujemy się, iż Dąbrowę odwiedzi znana działaczka społeczna i znawczyni spraw kobiecych p. Zofja Zalewska z Warszawy, która w sobotę, dn. 25 bm. o godz 8 wiecz. w sali Ogniska wygłosi bardzo interesujący referat p.t. „Naród, rodzina i jednostka". Należy spodziewać się, iż zarówno ze względu na zajmujący temat, jak i osobę prelegentki, referat zainteresuje szerokie sfery inteligencji Zagłębia, oraz młodzież. Wstęp 1 zł. dla młodzieży 50 gr.

× POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO S. A. uruchomiły w tych dniach w Będzinie nową fabrykę bieli cynkowej, urządzoną według najnowszych wymagań techniki. Produkcja roczna przewidziana jest na 3.000 tonn. a może być zwiększona do 5.000 tonn. Zarząd Towarzystwa spodziewa się, że nowa fabryka będzie mogła umieścić 1.500 — 2.000 tonn bieli cynkowej rocznie na rynku wewnętrznym a 1.500 — 3.000 tonn zagranicą.

× SPROSTOWANIE. W artykuliku p.t. „Wycieczka hallerczyków" zamieszczonym w numerze K. Z. z dnia 14 b.m. mylnie podano nazwisko obywatela sławkowskiego p. Wł. Sujkowskiego (wydrukowano Sojski) podejmującego wycieczkowiczów co niniejszem prostujemy.

× POŻAR W STAJNI. W ub. niedzielę rano wybuchł pożar w stajni Izydora Zająca i Piotra Golika w Będzinie (Mostowa 7). Ogień stłumiono w zarodku. Wskutek pożaru cztery konie uległy lekkiemu oparzeniu. Straty nieznaczne.

× ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Jak donosiliśmy w niedzielnym numerze, w nocy z dnia 16 na 17 bm. nieznani sprawcy włamali się do szkoły im. T. Czackiego w Sosnowcu skąd skradli 15 żarówek oraz różne przedmioty, łącznej wartości 200 zł. W poszukiwaniu pieniędzy włamywacze porozbijali szuflady, gotówki jednakże nie znaleźli. Energiczne śledztwo, przeprowadzone przez I komisarjat P. P. doprowadziło wkrótce do wykrycia i ujęcia sprawców, którymi okazali się dwaj młodzi złodzieje recydywiści: 18-letni Tadeusz Nowak i 19-letni Eugenjusz Dzido, obaj bez stałego miejsca zamieszkania. Skradzione przedmioty znaleziono zakopane na polach ostrogórskich. Złodzieci przekazano władzom sądowym.

Po redukcji — płac

PODWYŻKA GODZIN NAUCZANIA.

W ostatnich dniach spotkała urzędników państwowych przykra niespodzianka w postaci redukcji poborów, gdy znowu czynniki rządowe przygotowują redukcję sił nauczycielskich w szkolnictwie średniem i powszechnem. Redukcja ta ma polegać na podwyższeniu liczby godzin nauki nauczycielom szkół powszechnych do 30, a nauczycielom szkół średnich najmniej do 24 godzin tygodniowo, naturalnie bez dopłaty za podwyższoną liczbę godzin.

Przez podwyższenie liczby godzin nauki zbędne będą siły kontraktowe i część tymczasowych nauczycieli. W ten sposób Ministerstwo oświaty chce zaoszczędzić w budżecie szkolnictwa kilka miljonów zł.

Przeciążenie pracą nauczycieli, którzy przy dotychczasowym rozkładzie nauki z wielkim trudem są w stanie podołać ciężkim obowiązkom pedagogicznym, jak również powiększenie falangi bezrobotnych pracowników umysłowych nie tylko nie przyniesie państwu spodziewanych oszczędności, ale pogłębi kryzys jaki przeżywamy.

„PLON"

PISMO UCZNIOWSKIE.

Ukazał się drugi zeszyt pisma „Plon", organu uczniów koła historyczno - literackiego, gimnazjum męskiego Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu.

Przyznam się, że zrażony niektóremi podobnemi wydawnictwami brałem zeszyt do ręki niechętnie. Tymczasem miła niespodzianka, naprawdę b. miła. Przedewszystkiem ogromna staranność w formie wydawnictwa. Zeszyt ten wydany został dla uczczenia setnej rocznicy powstania listopadowego. Uwidocznia się to już w zewnętrznej szacie, w pięknej okładce projektowanej przez Jana Petrokońskiego, ucznia VIII klasy.

W pracach dotyczących powstania listopadowego autorzy uwidocznili źródła, z których czerpali materjał. Jest to szczegół ważny, ogromnie sympatyczny, mający znaczenie w sensie wychowawczym. W jednej tylko pracy nie zostało to uwidocznione („Powstanie listopadowe w poezji polskiej" oparte na pracy Janiny Znamierowskiej „Liryka powstania listopadowego"), ale prawdopodobnie spowodowane to zostało przeoczeniem.

W zeszycie tym, jako odrębny dział znajdujemy kronikę dotyczącą życia szkolnego. Czyta się z zainteresowaniem. Treść, która się tam znajduje chwyta za serce, zbliża ogromnie, bezpośrednio do autorów wrażeń, opisu i t. p., do całego środowiska, z którego wyszło to pismo.

„Plon" powinien wywołać zainteresowanie w innych szkołach, a tym, które mołyby zamiar wydać coś podobnego, może służyć za dobry wzór do naśladowania.

(a).

Tegoroczne ćwiczenia

OFICERÓW REZERWY.

Już wkrótce nastąpi rozsyłanie imiennych wezwań do oficerów rezerwy, powołanych w r.b. na ćwiczenia wojskowe.

Jak się dowiadujemy — w myśl zarządzenia Ministerstwa spraw wojskowych powołani będą na ćwiczenia w r.b.: na 6-tygodniowe ćwiczenia — wszyscy oficerowie rezerwy, którzy powołani byli na ćwiczenia w r. ub., a ćwiczeń tych nie odbyli, oraz wszyscy oficerowie roczników 1903, 1902, 1903 i 1895, oraz ci oficerowie roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, którzy odbyli w r. ub. pierwsze ćwiczenia, jako nowomianowani lub nowoprzyjęci z b. armji zaborczych, wreszcie oficerowie z roczników 1905, 1904, 1903, 1902, 1901 i 1900, którzy do 1 stycznia byli świeżo mianowani oficerami rezerwy, lub świeżo przyjęci z b. armji zaborczych do W. P. Na 8-tygodniowe ćwiczenia powołani będą oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy artylerji przeciwlotniczej, pomiarów artylerji i pułków radjowych, ze wszystkich kategoryj, wymienionych w 1 punkcie, nadto kandydaci na podporuczników rezerwy z pośród ochotników, którzy złożyli podania o przemianowanie na oficerów rezerwy.

Powołani będą również podchorążowie rezerwy: 1) wszyscy, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy, w r. 1929, 2) połowa z lotnictwa i balonów, z pośród tych, którzy ukończyli w r. 1930 szkołę podchorążych rezerwy, 3) ci, którzy w r. ub. byli powołani na ćwiczenia i ćwiczeń tych nie odbyli, 4) wszyscy absolwenci szkół podchorążych rezerwy, którzy odbyli jedno ćwiczenie w rezerwie i nie zostali mianowani podporucznikami.

Uroczystości strażackie

w Milowicach i Sarnowie.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru ochotniczej straży pożarnej kopalni Milowice przy udziale władz organizacyj, instytucyj, przedstawicieli miejscowej ludności oraz licznych delegacyj straży z okręgu.

Uczestnicy uroczystości zebrali się rano o godz. 10 w miejscowej kaplicy, gdzie poświęcenia sztandaru dokonał ks. Juljan Suma, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na plac kopalni, gdzie dokonano zdjęcia fotograficznego, stąd zaś do klubu kopalni Wiktor. Tutaj odbył się akt wbijenia gwoździ do drzewca sztandaru oraz składano podpisy do księgi pamiątkowej.

Następnie organizatorzy uroczystości podejmowali gościnnie zaproszonych gości. Przy stołach wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał prezes straży zawiadowca kopalni inż. J. Wieczorkiewicz, kreśląc historję powstania straży, następnie zabierali głos pp. komendant straży Bol. Przypkowski, przedstawiciel Zw. właścicieli gruntów w Milowicach M. Kubasik, który w imieniu Związku ofiarował straży sikawkę, główny inżynier Tow. Sosnowieckiego Kaz. Doborzyński i inni. Wszyscy mówcy życzyli straży dalszego rozwoju.

Tego samego dnia odbyło się poświęcenie sztandaru straży w Sarnowie. Na uroczystość przybyło wielu przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj z Zagłębia, delegaci 25 straży ogniowych z przedstawicielem Związku okręgowego p. Renem na czele oraz liczne miejscowe społeczeństwo.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele w Łagiszy, w czasie którego ks. proboszcz Banach dokonał poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach dwóch orkiestr z Łagiszy i Sarnowa przemaszerował do Sarnowa, gdzie odbyła się druga część uroczystości tj. wbijania gwoździ i przemówienia. Powitalne przemówienie w imieniu miejscowych gospodarzy wygłosił p. J. Nowak, poczem po przemówieniu ks. prob. Banacha odbyło się wręczenie sztandaru komendantowi straży w Sarnowie p. Kowalikowi przez chrzestnego ojca nacz. Cz. Nowackiego. Następnie kom. Kowalik wręczył sztandar chorążemu p. Fabe. Uroczystość zakończono zabawą ludową.

Za stręczenie do nierządu

matka z synem znaleźli się za kratą.

W Sosnowcu przy ul. Pańskiej 26 mieszka rodzina Kowalczyków, która już nieraz była w konflikcie z prawem. 56-letnia Bronisława Kowalczykowa wraz z 24-letnim synem Kazimierzem Kowalczykiem od dłuższego czasu uprawiali niecny proceder stręczenia kobiet do nierządu. Najczęściej ich ofiarami były naiwne dziewczęta wiejskie, które przyjeżdżały do miasta szukać pracy. Samotne i obce na miejskim bruku, bezkrytycznie przyjmowały zaofiarowane im przez Kowalczykową miejsce służących w jej domu. W chwili zamknięcia się za niemi bramy domu na ul. Pańskiej nie było dla nich ratunku. Głodzone i bite znosiły męki moralne i fizyczne, które trudno opisać.

W lipcu 1930 r. 18-letnia Anna Gazda zdołała zbiec z pod czujnego oka swych opiekunów. Zawiadomiona policja przeprowadziła śledztwo i matka z synem znaleźli się za kratami więzienia.

Obecnie stanęli oni przed Sądem okręgowym oskarżeni, że wspólnie zmuszali dziewczęta do zawodowego uprawiania nierządu, a zarobione przez nie w ten sposób pieniądze zabierali sobie.

Skazano Kowalczykową na 800 zł. grzywny lub 3 miesiące więzienia, Kowalczyka zaś na 1 rok więzienia.

Z ZYCIA NIWKI.

OBCHÓD 3 MAJA. — ABDYKACJA KRÓLOWEJ. — KURS PRZECIWGAZOWY. — WYPADEK W ŁAŹNI.

W celu urządzenia obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja, dorocznym zwyczajem z inicjatywy Koła PMS. jako instytucji w pierwszym rzędzie do tego powołanej, zwołany został Komitet składający się z przedstawicieli miejscowych organizacyj, w celu podziału pracy z tym obchodem związanej. Na wstępie, na wniosek prezesa PMS. p. inż. B. Krupińskiego uczczono przez powstanie pamięć zasłużonego członka Koła śp. Mieczysława Samborskiego. Następnie wybrano sekcje: finansową (przewodniczący p. inż. B. Krupiński), pochodową (pp. E. Winter, Cz. Grajnert i Widerski), sportową (p. inż. J. Urban), zabawową (p. J. Lubowski). Reprezentowane były następujące organizacje: PMS., straż pożarna, Tow. muzyczno - dramatyczne, Sokół, Harcerstwo, Strzelec, Związek podoficerów rezerwy i Koło młodzieży.

Nietylko w Afganistanie lub w Hiszpanji królowie spadają ze swych tronów, jak przejrzałe gruszki, ale i w Niwce zdarzył się taki przewrót. W dniu 18 bm. afisze T-wa muz.-dramatycznego zapowiedziały imprezę na dokarmianie bezrobotnych, głosząc odegranie operetki w 5 aktach ze śpiewami i tańcami pt. „Królowa Przedmieścia" i wbrew wszelkim przewidywaniom impreza ta doznała tak wielkiego powodzenia (czytaj: klapy kasowej), że dyrekcja T-wa zmuszona była przeprosić zebraną publiczność w liczbie aż... 8 osób, ponieważ przedstawienie zostaje odwołane, gdyż dochód nie pokryłby nawet kosztów na zapłacenie orkiestry, afiszów, charakteryzacji itp., a natomiast powstałby znaczny deficyt, a w najlepszym razie wielkie zero (dobrze, że nie dwa 00). Pieniądze uzyskane ze sprzedaży 8 biletów zostały zwrócone z kasy.

Są tacy, którzy fakt ten tłumaczą kryzysem obecnych czasów, ale stwierdzić należy, że znaczna liczba bywalców teatralnych (tylko nie w Niwce) pobiera dotąd pełne pensje bez zaprowadzonej dla urzędników państwowych 15 proc. zniżki, oraz dużo jest takich, którzy wyrabiają prawie wszystkie dniówki w miesiącu, kryzysu zatem nie tak bardzo znowu odczuwają, na kupno więc biletu zdobyć się mogli bez narażenia się na niedobór w budżecie domowym, tembardziej, że wielu z nich bywa często w kinach i innych przybytkach w Mysłowicach, Katowicach i w Sosnowcu. Tymczasem dla głodujących nie znaleźli ani grosza na cel filantropijny.

Komenda straży pożarnej kopalni Jerzy zamierza urządzić kurs przeciwgazowy, w którym oprócz straży będą mogli przyjąć udział członkowie innych organizacyj tutejszych, jak Sokół, Harcerstwo, Strzelec, Zw. podoficerów rezerwy, Koło młodzieży itd. W tym celu nastąpiło już porozumienie między komendą straży i delegatem LOPP. Liczba osób, którą wyżej wymienione organizacje mogłyby skierować na kurs, przewyższy prawdopodobnie 100 osób. Byłoby bardzo pożądanem, aby zamiar ten doszedł do skutku. Wkrótce zarządy odnośnych organizacyj mają być zaproszone do zgłoszenia ilości swych członków na kurs przeciwgazowy, który prowadzony będzie przez delegata LOPP.

Przed kilku dniami jakiś nieznany nikomu człowiek, przyszedłszy do łaźni kopalnianej, uległ widocznie atakowi sercowemu i zmarł nagle w parówce. Niepoznany przez nikogo, pochowany został na tutejszym cmentarzu. Ryś.

Z życia Rodziny wojskowej

KOŁO BĘDZIN.

W dniu 13 kwietnia b.r. odbyło się walne zebranie Rodziny Wojskowej koła Będzin w salach kasyna oficerskiego 23 p. a. p. w Będzinie.

Przewodnicząca koła p. Konstancja Barogiewiczowa w obszernem sprawozdaniu z uznaniem podkreśliła zapisanie się na członkinie koła wszystkich żon oficerów i podoficerów i wyraziła podziękowanie za ich pracę pełną zapału czy to w zarządzie koła czy też w poszczególnych sekcjach, a mianowicie:

1) W sekcji opieki nad dzieckiem pod przewodnictwem p. Zacharowej Walery — za urządzenie ogródka dla dzieci za starnie o zakupienie lampy kwarcowej — za urządzenie zabaw i przedstawień dla dzieci.

2) W sekcji kulturalno - oświatowej pod przewodnictwem p. Mikrutowej Janiny za przygotowanie i wygłoszenie kilku odczytów — za zorganizowanie teatru amatorskiego, przeznaczonego szczególnie dla szeregowych 23 p. a. p.

3) W sekcji dochodów niestałych pod przewodnictwem p. Bruziowej Anny za zorganizowanie zabaw, które oprócz godziwej rozrywki przyniosły i znaczny dochód.

Apel przewodniczącej koła p. Barogiewiczowej o dożywienie dzieci bezrobotnych znalazł uznanie członkiń, które zobowiązały się przyjąć po jednym dziecku na dożywienie.

Jako delegatkę koła na walny zjazd Rodziny Wojskowej w Warszawie wybrano p. Barogiewiczową.

Wypadek samochodowy

NA DRODZE Z BĘDZINA DO GRODZCA.

Ubiegłej nocy na ulicy Czeladzkiej w Będzinie, obok przystanku tramwajowego, miał miejsce przykry karambol, przy którem mocno ucierpiała taksówka. O godz. 11 w nocy jechał taksówką z Będzina do Grodzca p. Sywester Radkowski.

Kiedy taksówka znalazła się obok przystanku tramwajowego przy ul. Czeladzkiej, z niewyjaśnionej narazie przyczyny auto wjechało na słup linji tramwajowej.

Skutkiem zderzenia, p. Radkowski uległ pokaleczeniu głowy, odłamkami szkła, taksówka została mocno uszkodzona, natomiast właściciel i kierowca auta p. Zimny, zamieszkały przy. ul. Małobądzkiej 81 w Będzinie wyszli cało z wypadku.

Poszkodowany p. Radkowski udał się do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy, auto zabrano do garażu, a słup został.

Odroczenie procesu

NA TLE AFERY WEKSLOWEJ.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odroczony został głośny proces w znanej aferze wekslowej Maneli Rosenberga i jego wspólników Hermana Biadko z Sosnowca i Jana Wilczyńskiego z Katowic.

Odroczenie rozprawy spowodowało niestawiennictwo większości świadków oskarżenia, których włącznie ze świadkami obrony i biegłymi powołanych było przeszło 100 osób.

Następnego terminu rozprawy spodziewać się należy za kilka tygodni.

× URZĄD MIAR zawiadamia, że od dn. 7 bm. przeprowadza systematyczną rewizję i w razie ujawnienia nielegalizowanych (z cechą przedawnioną), nielegalnych lub nierzetelnych wag, odważników, przymiarów i pojemników, posiadacze takowych na podstawie dekretu o miarach z dn. 8.II 19 r. (Dz. U. R. P. r. 1928 Nr. 72 poz. 661) zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a narzędzia miernicze będą zatrzymane.

Celem uniknięcia kar, posiadacze narzędzi mierniczych obowiązani są zgłaszać takowe do legalizacji w Urzędzie miar w Sosnowcu przy ulicy Ciepłej l. 7 (tel. 9-33).

× KRADZIEŻE. Edwardowi Iwoniczewskiemu z Żychcic skradziono rower, wartości 180 zł.

Z komórki Józefa Noszczyka w Sosnowcu (Tabelna 42) skradziono 6 gołębi, wartości 40 zł.

Z komórki Autoniego Chmielewskiego w Sosnowcu (Długa) skradziono 3 króliki i 9 gołębi, wartości 75 zł.

ZE SPORTU.

Bieg sztafetowy

GDYNIA — KATOWICE.

Dnia 2 maja ziemia śląska obchodzi uroczyście 10 rocznicę wybuchu walki powstańczej. Jednym z wyrazów żywej i serdecznej łączności najbliższych ziemi śląskiej ziem Pomorza i Wielkopolski, najbliższych nietylko terytorjalnie, ale i szczególną wspólnością przeżyć zarówno pierwszym okresie naszej historji, jak też w latach niewoli, stanie się niewątpliwie wielki bieg sztafetowy kolarski, przygotowywany przez poznański okręgowy Związek kolarski, pod protektoratem Związku obrony kresów zachodnich, przy żywem współdziałaniu Komitetów wychowania fizycznego, a mający dostarczyć na dzień 2 maja do Katowic, w symbolicznym darze i hołdzie, wodę z Bałtyku i ziemię z Góry Przemysława.

Całość trasy biegu wynosi 825,6 kilometrów. Przechodzi ona przez wszystkie ważniejsze ośrodki zarówno Pomorza, jak Wielkopolski. Jest ona podzielona na cztery etapy i 35 odcinków. Miastami etapowemi są miasta: Gdynia, Bydgoszcz, Poznań, Częstochowa. Wyjazd z Gdyni nastąpi dnia 30 bm. o godz. 16 min. 30, przybycie do Katowic dnia 2 maja o godz. 13. Wyjazd z Gdyni poprzedzony będzie uroczystem nabraniem w dniu 28 b.m. wody z Morza Polskiego. Podobna uroczystość odbędzie się w Poznaniu dnia 30 b.m. na Górze Przemysława.

W całej tej wielkiej propagandowo-sportowej imprezie weźmie udział łącznie 72 zawodników. Przygotowania organizacyjne znajdują się już w pełnym biegu.

WYNIKI ROZGRYWEK LIGOWYCH. W ub. niedzielę odbyły się cztery dalsze spotkania ligowe, a mianowicie:

w Krakowie: **Garbarnia — Wisła 0:0**, wobec 6000 widzów;

w Warszawie: **Legja — Warta 4:1** (2:0).

w Łodzi: **Polonja — Ł. K. S. 3:2** (2:2).

i we Lwowie: **Pogoń — Warszawianka 5:1** (4:0).

UNJA — HAKOACH 2:2. W ub. niedzielę połączone kluby T. S. Victoria i K. S. Sosnowiec występujące obecnie pod nazwą **Unja** rozegrała zawody z będzińskim Hakoachem. Wynik spotkania remisowy 2:2.

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU LETNIEGO K. M. Z. D. Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w ubiegłą niedzielę uroczyście rozpoczął sezon letni. Na placu przed dworcem kolejowym zebrali się miejscowi motocykliści oraz delegaci zaprzyjaźnionych klubów z Katowic, Bielska i Dąbrowy Górniczej w ogólnej liczbie około pięćdziesięciu maszyn. Długim korowodem ruszono o godzinie 9 i pół rano do kościoła, gdzie wysłuchano Mszy św., celebrowanej przez ks. szambelana Plenkiewicza, podczas której profesor Mazurkiewicz wykonał pięknie kilka utworów solowych na skrzypcach. Defilada przez miasta Zagłębia udała się znakomicie, pomimo błota, spowodowanego deszczem, trwającym prawie przez noc całą. Punktualnie o godz. 13 zebrano się w wielkiej sali restauracji „Locarno", gdzie spędzono kilka godzin w miłym nastroju przy obiedzie, podczas którego rozdano nagrody za turystykę. O godzinie 16 i pół odprowadzono gremjalnie miłych gości z Bielska aż za Mikołów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z ŻYCIA SPOŁDZIELCZEGO.

W ub. niedzielę w sali Domu ludowego w Ząbkowicach odbyło się walne roczne zebranie członków spółdzielni spżywców „Społem". Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. R. Tomeczek. Na przewodniczącego przez aklamację wybrany został p. Wł. Bereszko, który na asesorów zaprosił pp. Czerwińskiego i Lewandowskiego i na sekretarza p. Zygmuntowskiego.

Spółdzielnia „Społem", istniejąca od 25 lat, liczy zgórą 300 członków, przeważnie ze sfer robotniczych, choć należą też i członkowie z inteligencji. Pomimo kryzysu ekonomicznego i bezrobocia „Społem" coraz lepiej się rozwija. Sprawozdanie z działalności wykazuje w obrocie 15.700 zł., towarów w 2-ch sklepach spółdzielnia posiada za 16.000 zł.

Nad sprawozdaniem i budżetem debatowano b. długo, wobec niezrozumienia niektórych spraw przez członków. Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości 10.400 zł. Z zysku od obrotu przyznano członkom 1 proc. Nadwyżkę w kwocie 460 zł. uchwalono przelać na fundusz budowy własnego gmachu.

Wkońcu dokonano wyborów 4-ch członków rady i 1 zastępcy. Zostali wybrani większością głosów pp.: B. Sobczyk, Z. Ring, A. Proksz i A. Zarębski, na zastępcę p. T. Kwiatkowski. Rada nadzorcza składa się z następujących osób: prezes R. Tomeczek, wiceprez. R. Markowski, członkowie: Z. Wyszyński, W. Kucharski, B. Sobczyk, Z. Ring, A. Proksz, P. Marzec i A. Zarębski. Zarząd stanowią: gospodarz B. Gajek, skarbnik St. Pacia i sekretarz J. Gątkiewicz.

W dziesięciolecie Targów Poznańskich.

Na prośbę naszą, prezydent m. Poznania p. Cyryl Ratajski, z okazji nadchodzących Targów Poznańskich (26.4 — 5.5), skreślił następujące uwagi:

— Targi Poznańskie, powstałe z inicjatywy czynników lokalnych, jako instytucja mająca przyczynić się do konsolidacji gospodarczej Polski, w ciągu dziesięciu lat swego istnienia wypełniły zadania, postawione przed niemi, sumiennie. W chwilach dobrej, czy złej konjunktury, zawsze służyły przemysłowi i handlowi pośrednictwem przy nawiązywaniu i utrzymywaniu stosunków handlowych nie tylko w odniesieniu do firm krajowych, lecz przedewszystkiem firm zagranicznych.

Po dziesięciu latach pracy, obserwując posunięcia Targów i będąc ściśle z niemi, jako gospodarz miasta, związany, mogę powiedzieć bez wahania, że Targi Poznańskie złożyły egzamin z celowości pracy i konsekwentnej realizacji programu działania, dzięki czemu stały się czynnikiem, odgrywającym w naszem życiu gospodarczem rolę poważną.

Targi Poznańskie miały w swej dziesięcioletniej historji lata lepsze i gorsze. W latach lepszych, jak np. w 1928, imponowały ilością wystawców, jak i ciężarem gatunkowym zgromadzonych eksponatów, dając możność życiu gospodarczemu Polski rozwinięcia jeszcze silniejszej ekpansji na rynki zagraniczne.

W latach gorszych, jak np. w 1925, kiedy kryzys gospodarczy podciął byt w wielu warsztatów pracy, Targi Poznańskie dały możność wglądu w przetrzebiony przemysł i handel, a wykazując poczynione w nich luki, zwróciły uwagę na konieczność ich uzupełnienia.

Jubileusz Targów przypadł akurat w chwili, gdy kraj podlega poważnemu wstrząsowi gospodarczemu, kiedy niewiele jest odcinków naszego przemysłu, których nie dotknąłby kryzys. Mimo to, Targi Poznańskie odbywają się normalnie, zgromadziwszy duży zastęp wystawców krajowych jak i zagranicznych. Bo Targi oparte na zdrowych podstawach mają to do siebie, że nawet w chwilach załamania gospodarczego przynoszą wystawcy pożytek. Zdając sobie z tego sprawę, przemysł polski i handel uczestniczą w tegorocznych Targach wydatnie. Wątpić nie należy, że i tegoroczne Jubileuszowe Targi spełnią swoje zadanie na pożytek przemysłu, handlu i rolnictwa polskiego, łagodząc kryzys gospodarczy.

Kronika gospodarcza.

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE zmniejszył się w ciągu roku o 56,5 milj. zł., wynosił bowiem na 31.III 1930 r — 1.558 milj a na 31.III.31 r — 1.501,7 milj zł. Z powyższej cyfry przypada w milionach złotych na(liczbywnawiasie z 31.III.30 r.): bilety Banku Polskiego 1.260,5 (1.324.0), bilety zdawkowe i bilon razem 241,2 (234,0), z czego bilety zdawkowe 2.5 (38.1), bilon srebrny 165,3 (126.6), bilon inny 73,4 (69,3).

NOWE PRZEPISY O INKASIE WEKSLI PRZEZ POCZTĘ. Ministerstwo poczt i telegrafów oraz Ministerstwo sprawiedliwości wydały nowe zarządzenia w sprawie inkasowania dokumentów wierzytelnościowych przez pocztę. Za dokument wierzytelnościowy uważany jest weksel, zobowiązanie płatnicze, kupony procentowe i dywidendowe, kolejowe listy przewozowe, polisy ubezpieczeniowe oraz wszelkie dokumenty handlowe i wartościowe, jak i rachunki pokwitowane lub kwity. Na dokumentach wierzytelnościowych musi być zamieszczone dokładne nazwisko i adres dłużnika, tudzież kwota zlecenia. Jednym wykazem zleceniowym można poruczyć poczcie inkaso kwot do 2.000 zł. (przedtem tylko 1.000 zł.), a gdy kwota ma być przekazana za pośrednictwem P. K. O. do 10.000 zł. Przy wekslach suma jednego weksla nie może przekraczać 2.000 zł. Urzędy pocztowe będą stwierdzać fakt niezapłaty weksla lub tylko częściowej zapłaty protestem tylko w tym wypadku, gdy: 1) suma wekslowa nie przekracza 2.000 zł.; 2) weksel jest wystawiony w języku polskim (w województwach Poznańskiem i Pomorskiem dopuszczalny jest język niemiecki, w woj. południowo-wschodnich język ruski; 3) weksel jest wystawiony w kraju: 4) opiewa na walutę krajową: 5) nie posiada adresu pomocniczego lub klauzuli o przyjęciu w potrzebie i 6) zapłata ma być dokonano za przedłożeniem jednego egzemplarza weksla. Urząd pocztowy nie dokonywa protestu, jeżeli list zleceniowy, zawierający weksel, nadejdzie do urzędu w ostatnim dniu wymagalności zapłaty, a ze względu na spóźnioną porę lub nieobecność doręczającego funkcjonarjusza pocztowego nie można go przedstawić do zapłaty.

PRZEŁADUNEK WĘGLA EKSPORTOWEGO na statki w okresie czasu od 30 marca do 12 kwietnia r.b. wynosił: w Gdańsku — 10.626 wagonów, razem 219.304 tonn, w Gdyni — 6.677 wagonów, razem 129.096 tonn. Ogółem w portach Gdańska i Gdyni w tym okresie przeładowano na statki 17.303 wagony t.j. 348.400 tonn węgla eksportowego. W porównaniu z tym samym okresem czasu w roku ub. przeładunek w Gdańsku i w Gdyni (264.620 tonn) wykazuje wzrost o 83.780 tonn, czyli o 31.7 proc.

WIELKIE ZAMÓWIENIA SOWIECKIE. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie podpisało ostatecznie z hutami żelaznemi na Górnym Śląsku szereg umów na dostawę żelaza, szyn, rur i t. d. w łącznej ilości około 250.000 tonn — wartości przeszło 7.500.000 dolarów. Zamówienia dostały Zjednoczone Huty Królewska i Laury, Huta Bismarcka i Huta Pokoju. Dostawa odbędzie się w ciągu r.b. na weksle dwuletnie.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI. W związku ze zbliżającym się terminem wyjazdu nowego transportu emigrantów do Brazylji, co nastąpi w połowie maja — władze emigracyjne informują, że w celach osadniczych do Brazylji mogą obecnie wyjeżdżać jedynie ci emigranci, którzy udają się na tereny osadnicze Towarzystwa Kolonizacyjnego do kolonji „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W miesiącu marcu r.b. wpłynęło ogołem do portu gdyńskiego 196 statków o łącznej pojemności 172.945 tonn rej. netto. Z tej liczby 61 statków przybyło z ładunkiem 41.591 tonn, reszta t.j. 35 statków przybyło bez ładunku. W tym samym miesiącu wyszło z portu gdyńskiego statków 194, z tego 153 statki z ładunkiem 324.594 tonn (w tem 283.932 tonn węgla) i 41 statków próżnych. W ciągu całego pierwszego kwartału r.b. zawinęło do portu gdyńskiego 561 statków, w tem 162 statki z ładunkiem 105.210 tonn, wyszło zaś 535 statków, w tem 450 statków z ładunkiem 877.600 tonn (w tem 806.588 tonn węgla). W ciągu pierwszego kwartału r.b. zawinęło do Gdyni na statkach 239 pasażerów, wyjechało zaś 2.647 pasażerów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 20.4

AKCJE: Bank Polski 125.00 — 125.50, Cukier 28.75, Węgiel 29.00, Modrzejów 6.75, Ostrowieckie 39.75, Parowozy 17.00, Starachowice 11.25.

Tendencja niejednolita.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.00, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 46.50, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 88.50, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł 52.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.92, Londyn 43.36 i trzy czwarte, Paryż 34.90 — i trzy czwarte, Wiedeń 125.48, Włochy 46.76, Belgja 124.10, Szwajcarja 171.88, Holandja 358.55, Berlin 212.47. Dol. War. pr. obr 8.92 i jedna czwarta.

Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 27.25 — 27.50, Pszenica 31.50 — 32.00, Jęczmień przemiałowy 25.00 — 26.00, Jęczmień browarowy 28.00 — 29.00, Owies pastewny 25.00 — 26.00, Owies siewny 28.00 — 29.00, Mąka żytnia 39.75 — 40.75, Mąka pszenna 48.50 — 51.50, Otręby żytnie 22.50 — 23.50, Otręby pszenne 22.75 — 23.75, Otręby pszenne grubsze 24.00 — 25.00.

Usposobienie stałe.

Idzie sobie Mazur.

PIOSENKA O BUDOWIE SZKÓŁ.

Śpiewa sobie Mazur
zawsze pomysłowy,
bo mu śwarne plany
wyskoczyły z głowy:
Co rok szkołę trza zbudować,
bo nie nie będzie kosztować
Oj, dana....

Czapka z pawiem piórkiem,
łopata w prawicy —
wiadomo — trza kopać
od samej piwnicy.
Za Mazurem z łopatami
zbiera się naród grupami.
Oj, dana....

A na drugi dzionek
z siekierką pod pachą,
szkoła musi stanąć
od ziemi do dachu.
Naród za nim wielką falą
z siekierkami się przewala.
Oj, dana....

A znów dnia trzeciego
z heblem — na ostatku,
żeby w szkolnych ławkach
było wszędzie gładko.
Pan czy chłopek, czy robotnik
z heblem biegnie, gdy nie psotnik.
Oj, dana....

Gdy się wszyscy razem
piknie zeszli w kupę,
zaraz postawiono
dla szkoły chałupę:
Czy w Sosnowcu, czy na Psarach,
byle się ruszyła wiara!
Oj, dana....

Wszystkim przygaduj
przyśpiewuje jeszcze,
gdzie stanął, tam szkoły
rosną jak po deszczu.
Bo w Mazurze taka dusza,
że w nim zawsze coś się rusza.
Oj, dana...

SEM.

Wyższa szkoła hotelarska
W KRAKOWIE.

W Ministerstwie oświaty odbyła się w ub. tygodniu konferencja w sprawie zawodowego kształcenia pracowników przemysłu hotelowego. Po dyskusji nad potrzebą rozwoju szkolnictwa zawodowego dla przemysłu hotelowego, stwierdzono jednomyślnie, iż siedzibą wyższej szkoły hotelarskiej dla dyrektorów i kierowników hoteli, pensjonatów, lecznic i szpitali winien być Kraków. Równocześnie ustalono, iż szkoły dla personelu pomocniczego, tak dla pracowników przemysłu hotelowego, jak i restauracyjnego (szkoły dokształcające) winny być zorganizowane przedewszystkiem w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Gdyni itd.

W związku z wynikami konferencji w Ministerstwie odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej w Krakowie zebranie z udziałem przedstawicieli władz samorządu oraz uzdrowisk i przemysłu hotelowego, na którem wybrano Komitet założycieli Tow. wyższej szkoły hotelarskiej oraz komisję programową, która zajmie się ułożeniem planu nauki.

15-letni uczeń--mordercą
SWEGO OJCA.

W Łucku na przedmieściu Krasnem 15-letni uczeń 7 klasy szkoły powsz. Walenty Charczenko strzałem z dubeltówki w skroń zamordował swego ojca Adrjana, który spał. Po dokonaniu zbrodni ojcobójstwa Charczenko udał się do komisarjatu policji państwowej, gdzie złożył zeznanie. Indagowany młodociany morderca zeznał, że ojciec jego od kilku lat nie żył z matką, którą bił i maltretował, a o najbliższych zupełnie nie dbał, tracąc pokaźny majątek tak na kobiety z półświatka, jak i na pijatyki. Wtedy w umyśle młodego chłopca zrodziła się straszna myśl zemsty, którą wykonał w okrutny sposób. Ojcobójcę aresztowano. Należy zaznaczyć, że zamordowany Charczenko należał do jednych z najbogatszych mieszkańców m. Łucka.

Zegarek w... głowie.
CZY ISTNIEJE ZMYSŁ CZASU?

Lipski lekarz dr. Becker poruszył na łamach pism fachowych zagadnienie t. zw. zegaru w głowie, czyli zmysłu czasu. W najrozmaitszych kołach lekarskich a także i przyrodniczych, zwrócono już oddawna uwagę na fakt, że poza naszymi dotychczasowymi pięciu zmysłami mamy jeszcze zmysły inne, jak zmysł temperatury, zmysł mięśniowy, zmysł równowagi, zmysł bólu, zmysł barwy itd.

Oto w ostatnich czasach zwrócono uwagę na zmysł czasu, pozwalający nam w przybliżeniu orjentować się co do pory dnia, a nawet co do godziny. Stwierdzono, że ludzie oddani nawet bardzo intensywnej pracy, bez spoglądania na zegarek, po kilku godzinach określą w przybliżeniu porę dnia. Co więcej i w ciągu nocy, zbudzeni z głębokiego snu, zwłaszcza u ludzi będących w czterdziestce, stwierdzamy z stosunkowo dużą dokładnością czas i godzinę. Wiemy wreszcie, że postanawiając się o pewnej godzinie obudzić zwyczajnie o godzinie tej się budzimy. Zagadnieniem tem zajęło się szereg bardzo wybitnych psychjatrów, którzy ostatecznie doszli do wniosku, że posiadamy bezwzględnie zmysł czasu, choć nienależycie może określony i zbadany. Innemi słowami, posiadamy zegarek nie tylko w kieszeni, czy na ręku, ale także i w głowie.

Główny plac w Barcelonie

stolicy autonomicznej obecnie republiki Katalonji.

Główny reformator Turcji.
Kat, który w ciągu 12 lat powiesił 6.547 ludzi...

Kat republiki tureckiej oficjalnie nie nosi żadnego nazwiska. Popularnie nazywają go „panem z Angory". W wywiadzie z dziennikarzami „pan z Angory" stwierdził, że w ciągu 12 lat, to jest od 1919 roku powiesił już 6547 ludzi. „Robota" — chwalił się kat — była zawsze wykonaną „porządnie, czysto i uczciwie". Skazańcy należeli do rozmaitych narodowości. Przeważnie byli to Turcy, Grecy, Ormianie, Arabowie, Persowie, Cyganie oraz Bułgarzy.

„Pan z Angory" wieszał ich za rozmaite zbrodnie — przeważnie jednak za przestępstwa polityczne. Najwięcej, bo przeszło 3000 „powiesiło się" w latach od 1919 do 1922, czyli w okresie groźnych spisków na całość młodej republiki i wojny grecko-tureckiej. Drugim takim okresem masowego wieszania były czasy ostatnie, ukoronowane straceniem spiskowców z Menemen.

Ponieważ za każdego powieszonego rząd mu płaci, więc „panu z Angory" nieźle się powodzi. Z drugiej zaś strony uważa, że i w przyszłości nie zostanie skazany na pobieranie zasiłku dla bezrobotnych, jako że zawsze znajdzie dość obywateli tureckich, których trzeba będzie z tych czy innych powodów — powiesić!

Wkońcu kat turecki stwierdził, że cieszy się doskonałem zdrowiem i ma nadzieję, że przy wykonywaniu swego „miłego" zawodu dociągnie conajmniej do cyfry 10.000, do której to liczby mu już zresztą niewiele brakuje.

Z ruchu wydawniczego.

Lucjan Kapitaniak. — ZASADY DZIAŁANIA I OBSŁUGI SAMOCHODU. 235 rys., 317 str. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1931 r. — Cena brosz. 8.80, w opr. 11.

Jest to podręcznik, zawierający zwięzły wykład zasad działania silników spalinowych i obsługi samochodu. Część I teoretyczna zawiera podstawowe wiadomości o silniku i mechanizmach na samochodzie. Szczególniej obszernie autor zajmuje się karburacją i instalacją elektryczną. W części II praktycznej podręcznika autor podaje zasady obsługi samochodu, najczęściej spotykane uszkodzenia, ich wykrywanie i usuwanie. Systematyczne ujęcie przedmiotu szczególniej zasługuje na podkreślenie, jeżeli zważyć, że większość początkujących jak i amatorów, ma największe trudności z wykrywaniem niedomagań i uszkodzeń oraz z ich usuwaniem. Książka wydana jest bardzo starannie i przejrzyście; klisze dobre; format praktyczny.

DOBRA SŁUŻĄCA.

— Ten serwis, Marysiu, znajduje się w posiadaniu naszej rodziny już prawie dwieście lat. Niech więc Marysia na miłość Boską...

— Niech się pani nie boi, ja nikomu nie powiem. A zresztą on wygląda prawie jak nowy.

NA LEKCJI FIZYKI.

— Tlen jest dla życia niezbędny. Nawiasem mówiąc, odkryty został w r. 1774.

— A jak ludzie żyli przedtem?

TRAFIŁ SWÓJ NA SWEGO.

— Proszę, niech pan wyjmie swoją rękę z mej kieszeni, i zostawi w spokoju mój portfel. Oto pański portfel!

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

73)

Pani Anna odłożyła pióro i popatrzyła z zadowoleniem na wypisane starannie „punkty".

— Dobrze idzie — pomyślała. — Posuwamy się jakoś. Teraz hipotezy. Zawsze to łatwiej dochodzi się do celu, działając podług jakiegoś określonego planu, nie na chybił trafił.

Ujęła ponownie za pióro.

Przypuszczalnie:

1) *Jędrek miał wspólnika czy wspólników, którzy pomogli mu porwać i ukryć Lulu.* (Chyba się nią nie podzielą?)

2) *Lulu jest gdzieś zamknięta ,bo inaczej dałaby znak życia.*

3) *Nie jest wykluczone, że w Sielsku. (Zaj-*

3) *Nie jest wykluczone, że w Sielsku.* (Zajrzę jutro do wszystkich zakamarków).

4) *Jędrek więzi ją, aby wymusić zgodę na małżeństwo.*

5) *Sielski zamordował żonę, przyłapawszy ją sam na sam ze Sławutnym.*

6) *Sławutny zdołał uciec, a on gonił go z laską, okutą żelazem.*

7) *Sielski zamordował żonę w nocu i wyniósł do parku. Pomagali mu w tem Nastusia i jej amant. Amantowi zapłacił klejnotami. Nastusi zagroził, że wyda jej gacha.*

Uwaga. Sprzeczność między punktem 5-tym i 7-mym jest pozorna. To się wyjaśni.

8) *Gach Nastusi, który się jeszcze ukrywa, zażądał od niego okupu, grożąc wydaniem.*

Znów odłożyła pióro.

— Hm! — pomyślała. — Więcej mam w każdym razie do zrobienia niż zrobiłam. Ja, gdybym była sędzią, odrazubym go kazała zamknąć bez dalszych zachodów. Ale prawo opiera się na formalistyce. Wobec formalistyki pewność moralna jest niczem. Czekajcie. Będziecie mieli czarno na białem.

Wsparła na ręce uderzająco kanciastą głowę, pokrytą nieporządną szopą krótkich potarganych włosów.

— Hm! Jaki będzie porządek jutrzejszego dnia! Najprzód obejdę wszystkie zakamarki. Może znajdę Lulu. A, prawda! Muszę pomówić z Teodozją o tym okupie. Ona musi coś wiedzieć. Mogła przypadkiem przeczytać jaki list. Ach! — uderzyła się w czoło. — Zapomniałam o metodzie podsłuchowej. Najlepsza. Najniezawodniejsza. Jak to dobrze, że mam taki ostry słuch.

Wstała z krzesła i stanęła przed lustrem. Przez chwilę wpatrywała się w swoją kwadratową, pyzatą twarz, poczem sięgnęła po pudełko z kremem.

Już miała się położyć do łóżka, gdy olśniła ją nagła myśl. Ubrała się pośpiesznie zpowrotem, włożyła miękkie nocne pantofle, zgasiła światło, schowała do kieszeni klucz od swego pokoju i wysunęła się na korytarz.

XIV.

Na korytarzu paliła się mała lampka elektryczna, rozświetlając mroki nocy nikłą jasnością. Pani Anna szła cicho i lekko jak kot, oglądając się na prawo i na lewo. Przy drzwiach pokoju dziecinnego przystanęła i przyłożyła ucho do klamki. To samo uczyniła, przechodząc koło drzwi Sielskiego i praktykantów. Ale wszędzie panowała martwa cisza, nie przerywana nawet chrapaniem. Pani Anna zeszła nadół i skierowała się w stronę kuchni z przyległościami. Postanowiła, że w razie spotkania się z którem ze służby, powie, że idzie do kuchni po czystą wodę do picia, bo w dzbanku, w pokoju, utopiła się mysz, a ją tymczasem ogarnęło pragnienie. Widocznie szynka na kolację była za słona lub coś podobnego.

Ale i na dole panowała głucha cisza. I tu wszyscy spali. Pani Anna znała dobrze rozkład domu, jako że bywała w nim od dzieciństwa. Jej nocna eskapada miała głównie na celu romansową gospodynię. Chciała ją podpatrzyć i dowiedzieć się, kto do niej przychodzi. Panią Anną powodowała w tym względzie sama tylko oderwana ciekawość, gdyż nie przypuszczała, aby prowadzenie się gospodyni mogło mieć co wspólnego z tragedją Sielskich. Robiła to jednak „na wszelki wypadek". Nigdy nie wiadomo, co w trawie piszczy.

C. d. n.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

DNIA 3 STYCZNIA 1931 R.

A. 5489. „Lejzor Wilder" drobny handel ubraniami ludowemi w Będzinie w Halach Targowych. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Lejzor Wilder, zam. w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 46. Pomiędzy małż. Wilder na mocy intercyzy zawartej dnia 25.IV 1930 r. N. R. 503 — została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5490. „Wywiadownia Handlowa „Lex" właściciel Gabryel Luftszpringer" biuro informacyjne w Sosnowcu, ul. Teatralna Nr. 1. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Gabryel Luftszpringer, zam. tamże. Pomiędzy małż. Luftszpringer na mocy intercyzy zawartej dnia 3.XII 1927 r. została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5491. „Aleksander Szymański" drobna sprzedaż mięsa i wędlin w Dąbrowie G., ul. Legjonów Nr. 50. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Aleksander Szymański, zam. tamże.

A. 5492. „Jakub Potasz" drobna sprzedaż wyrobów żelaznych i stalowych w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 16. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Jakub Potasz, zam. tamże.

A. 5493. Spółka firmowa „Skup i sprzedaż starego żelaza oraz butelek — Icek—Aron Szwajcer i Syn" w Sosnowcu, ul. Wspólna Nr. 9. Firma rozpoczęła działalność dnia 1 stycznia 1931 r. Właściciele: Icek—Aron Szwajcer i Moszek Szwajcer, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 29. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników t. j. do Icka-Arona Szwajcera i Moszka Szwajcera i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę i załatwiać wszelkie czynności związane z prowadzeniem firmy. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym.

DNIA 13 STYCZNIA 1931 R.

A. 5494. „Abram - Dawid Rosenblum" skład apteczny w Czeladzi, Rynek 13. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel Abram - Dawid Rosenblum, zam. w Będzinie, ul. Małobądzka 122.

DNIA 13 STYCZNIA 1931 R.

A. 5495. „Rywka Rozenewajg — zakład stolarski w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 31. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Rywka Rozenewajg, zam. w Sosnowcu, ul. Chłodna 3.

A. 5496. „Gitla Nussbaum" sprzedaż drzewa w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 16. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Gitla Nussbaum, zam. w Dąbrowie G., ul. Sobieskiego Nr. 12.

A. 5497. „Nowososnowiczanka — Unger Chaim" — fabryka pończoch w Sosnowcu, ul. 1 Maja Nr. 6. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Chaim Ungier, zam. tamże. Na mocy intercyzy zawartej przed zast. not. Jasińskiego w Sosnowcu dnia 14.7 1926 r. N. R. 856 została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5498. „Jan Jankowski" apteka w Grodźcu, ul. Kościuszki Nr. 13. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Jan Jankowski, zam. tamże.

A. 5499. „Isacher Hajda" sklep spożywczy w Będzinie, ul. Targowa Nr. 9. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Isacher Hajda, zam w Będzinie, ul. Zawale Nr. 40. Pomiędzy małż. Hajda na mocy intercyzy zawartej przed not. Szretterem w Będzinie 23.10 1930 r. N. R. 1785 została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5500. „Aron Podolski" fabryka swetrów w Olkuszu, Rynek Nr. 60. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Aron Podolski, zam. tamże. Aktem zeznanym przed zast. not. w Będzinie w dniu 17 lutego 1928 r. R. 267 Aron Podolski i Małka Tendler urządzają swe wzajemne stosunki majątkowe w sposób następujący: Aron Podolski majątku swego nie posiada, a w razie gdy takowy w czasie pożycia małżeńskiego przybędzie mu przez spadek, kupno lub darowiznę, stanowić będzie wyłączną jego własność. Majątek zaś, jaki Małka Tendler posiada i posiadać będzie w chwili zawarcia małżeństwa, nie mniej wszystko to co jej w czasie pożycia małżeńskiego przybyć może przez spadek, kupno lub darowiznę stanowić będzie wyłączną jej własność. Oprócz tego wszystko cokolwiek w czasie pożycia małżeńskiego przybędzie przyszłym małżonkom z pracy oszczędności lub zrządzenia losu, stanowić będzie również wyłączność własność Małki Tendler.

A. 5501. „Josek Mancla" — garbarnia w Żarkach, ul. Potocka Nr. 53. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel Josek Mancla, zam. tamże.

A. 5502. „Mordka Lichtenfeld" wytwórnia okuć do mebli w Będzinie, ul. Kołłątaja 48. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Mordka Lichtenfeld, zam. tamże.

Ogłoszenie.

W dniu 26 kwietnia 1931 r. o godz. 10.30. w I terminie a o godz. 11.30. w II terminie w Sali Rady Miejskiej w Dąbrowie Górn. odbędzie się roczne

WALNE ZEBRANIE

Członków Banku Powszechnego, Spółdzielnia z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

o którem zawiadamia członków Banku

3414 **ZARZĄD.**

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 79 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 roku (D. U. Nr. 79 poz. 550) Przewodniczący Komisji Szacunkowej dla spraw podatku przemysłowego na okręg miasta Dąbrowy Górniczej i gmin: Olkusko-Siewierskiej, Łosień Wojkowice, Kościelne i Zagórze, powiatu Będzińskiego, niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że nakazy płatnicze na wymierzony podatek obrotowy na rok 1931 z przedsiębiorstw handlowych przemysłowych i wolnych zajęć zawodowych od obrotów dokonanych w 1930 roku, zostały w dniu 15 kwietnia 1931 roku rozesłane dla doręczenia poszczególnym płatnikom za pośrednictwem Magistratu i Urzędów Gminnych.

Wymierzony podatek stosownie do art. 81 winien być wpłacony do 15 maja 1931 roku do miejscowej Kasy Skarbowej.

Od ustalonych sum obrotów, i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania najpóźniej do 15 maja 1931 roku. Odwołania należy wnosić do Komisji Odwoławczej dla spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w Kielcach za pośrednictwem miejscowej Komisji Szacunkowej.

Odwołania wniesione po tym terminie rozpatrywane nie będą.

Dąbrowa Górnicza, dnia 15 kwietnia 1931 roku. 3417

Przewodniczący Komisji Szacunkowej
dla spraw podatku przemysłowego:
(KOZŁOWSKI).

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI